

Przedpłatę kwartalną

wynosi w Poznaniu marek 4, na wazy
skich pocztach Cesarstwa niemieckiego
i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preis-
liste p. 1894 Abtheilung II. t. Nr. 57.)
w innych krajach: cena poznańska z do-
datkiem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnej siedmio-
dziesiątym wiersza. — Reklamy po 30 fen.
od wiersza. — Przekład na język polski
bezpłatnie.

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem ponie-
działków i dni poświęconych

Redakcyja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracyja i Ekspedycyja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni
Kuryera Poznańskiego

KURYER POZNAŃSKI.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frandler, w Warszawie ulica Senatorska 23. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strazburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kaizercie (Chemnitz), Kolo. J., Lubecz, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 30 listopada.

Z bieżącej chwili.

Radykał Habert wniósł na wczorajszym posiedzeniu Izby francuzkiej interpelacyją w sprawie represyi, jakiej dopuszczają się miasty niektóre dzienniki. Mówca podnosi, że dzienniki te, od czasu jak przestały pobierać subwencye od przedsiębiorstw finansowych, starały się wyzyskiwać kluby i kupców. W końcu swego przemówienia zażądał interpellant wyjaśnienia sprawy Portalisa, Decleq'a i Alleza. Minister sprawiedliwości oświadczył, że represya tą zajęła się już policya, a sąd wyjaśni ją zupełnie i winnych ukarze surowo (oklaski). Socyalista Millebrand skarżył się, że urzędnicy prefektury policyjnej dostarczali Portalisowi potrzebnych do represyi dokumentów. Prezes ministrów Dupuy potępił tych urzędników i przyrzekł, że rząd tak postąpi, jak mu obowiązki nakazują. Następnie uchwalila Izba rezolucya, wyrażająca zaufanie do usilowań rządu, który stara się wykryć winnych i ukarać ich bez względu na ich stanowisko.

Dzienniki paryzkie, zwłaszcza „Matin“, wszczęły hecę przeciwko zagranicznym ambasadorom, pomagając im do szpiegowania. Niektóre z nich domagają się zniesienia wojskowych attachés, na co rząd odpowiada w nocie półurzędowej, że w tym względzie nie da nigdy inicjatyw. Z powodu tej hecy poczynił ambasador niemiecki bardzo poważne przedstawienia u rządu. Minister spraw zewnętrznych Hanotaux wyraził swoje głębokie ubolewanie. — Bura senatu zamianowały wczoraj komisya madagaskarską; wszyscy jej członkowie są zwolennikami wyprawy przeciw Howasom.

Kompetentne kole w Japonii sądzą, że rząd nie zgodzi się na propozycyę Chin, chcących zapłacić 40 milionów funtów szterlingów odszkodowania wojennego, lecz zażąda 50 milionów oprócz kosztów wojennych — „Times“ potwierdza w następnym mu depeszy z Czufu, że po obydwóch stronach walczących dopuszczano się okrucieństw. Ponieważ Japończycy znaleźli w porcie Artur pomordowanych żołmók, przeto rzucili się na jeńców chińskich. — Z Tientsinu donoszą, że kapitan Hanneken chciał się udać do portu Artur, aby kierować obroną tej rozoyicy; później zmienił swój plan i udał się do Sihan-hai kwan olem zorganizowania obrony. Miejsce to jest bardzo ważna, ponieważ jest położona nad wielką drogą do Pekinu. Kapitan Hanneken uzbroid podobno Szan-hai-kwan bardzo silnie, tak, iż zdobyć go niepodobna. (?) — W porcie Artur zdobyli Japończycy 12 chińskich okrętów wojennych, kilka okrętów transportowych i torpedowców. Budowa portu Artur kosztowała Chinzyków około 70 milionów marek (15 milionów taelsów).

„Times“ donosi z Kairu, że budżet egipski na rok 1895 wykazuje 680 000 funtów szterl. nadwyżki, z której większa część zostanie użyta na zapłacenie długów publicznych. Ogólne wydatki wynoszą około 56 000 funtów szterlingów, ogólne dochody 200 000 funtów szterlingów więcej, jak w ubiegłym roku budżetowym.

W Hermanstadt odbyło się pod przewodnictwem archidykana Popowicia liczne zebranie Rumunów, które uchwaliło następującą rezolucyę: Zebranie oświadcza, iż rozkaz ministeryalny, dotyczący rozwiązania centralnego komitetu, sprzeciwia się konstytucyi i prawu. Zebranie postanawia pozostać przy dotychczasowym programie i protestuje przeciwko przesładowaniu. Potępia ono wszystkie ustawy, mające na celu madziaryzowanie Rumunów i postanawia wziąć udział w kongresie narodowościowym; zagraniczną prasie i zagranicznemu mężom stanu dziękuje zebranie za popieranie rumuńskiej sprawy i protestuje w końcu przeciwko insynacyi, jakich rumuńskie stronnictwo narodowe miało iredentystyczne cele.

Z Biogrodzki donoszą, że na tamtejszym uniwersytecie urządzili studenci demonstracyę przeciwko profesorowi prawa państwowego, byłemu ministrowi oświaty Georgiewiczowi, skutkiem czego uniwersytet został zamknięty. Wybryki posunęły się tak daleko, że profesor i studenci wyciągnęli rewolwery; przyszłoby też do krwi rozlewu, gdyby się Georgiewicz nie był wczas ukrył. — Dotychczasowy serbski poseł w Petersburgu, Waslewicz, wziął dymisyę.

Sobranie bułgarskie obradowało nad nową ustawą o peny urzędników cywilnych w pierwszym czytaniu; oprócz tego przedłożył rząd w sobranu ustawy o urządzeniu Luby rolniczej, o podniesieniu przemysłu i polepszeniu chodowli koni. W przyszłych dniach przedłoży rząd ustawę o ustanowieniu kas robotniczych i o budowie kolei, która ma łączyć porty Danaju z południową Bułgaryą.

* „Dziennik Pozn.“ donosi, że stósownie do urzędowego doniesienia prezesa komitetu mogilnickiego p. Starka, walne zebranie wyborcze w Mogilnie odbędzie się dnia 2-go grudnia r. b.

* W tej samej sprawie otrzymujemy następujący telegram:
Mogilno, 30 listopada. Zebranie wyborcze odbędzie się w niedzielę dnia 2 grudnia o godz. 3 po południu.
X. prob. Cwikliński.

* Petersburg, 28 listopada. Wszystkie gazety zamieszczają opisy wczorajszego uroczystego nabożeństwa w kościele katolickim św. Katarzyny, zwracając uwagę na solenność odprawionego nabożeństwa i na wyborową zebraną na niem publiczność.

* Lwów, 29 listopada. Od pierwotnej myśli zwołania sejmu na dzień 27 grudnia odstąpiono. Sejm ma być zwołany na 28 grudnia, a obradować będzie mógł najdalej do 8 lutego.

W sprawie wyborów do rady miejskiej.

Z prowincyi, 29 listopada.

(x. s. s.) Albo mi się zdaje, albo też tak jest rzeczywiscie, że oca szalona buta pp. Szymańskiego i Knapowskiego, spowodowana zwycięstwem ich zwolenników przy wyborach do sądu proceduralnego, oraz nielegalnym wyborem nowego komitetu, jakoś zaczyna maleć i niknąć — i to wskutek ostatnich wyborów do rady miejskiej. Pp. Szymański i Knapowski sami się musieli uderzyć w piersi i przyznać, że 300 głosów secesyonistycznych wobec poważnej liczby reszty głosów polskich, to dowód mocno obniżającego się wpływu ich na pewne warsty ludności, które dotąd sądziły, że idąc za głosem tych uwodzicieli działają na rzecz rozwoju wspólnej sprawy, a nareszcie teraz mogli się przekonać i przekonali się rzeczywiscie, że pp. Knapowski i Szymański i ich najbliżsi zwolennicy głoszą fałszywe hasła, że im prosto nie chodzi o to, co kłamliwie ciągle mają na ustach, lecz o własne ambicje i ciasne interesy. Jakże to? Więc p. Knapowski, ten śmiertelny wróg żydostwa, głoszący, że przyszedł z tą wyraźną misyą pomiędzy lud polski, aby go wywabić z niewoli żydowskiej, ten sam pan Knapowski śmie w swem piśmie popierać secesyę, to jest oderwanie się pewnej garstki Polaków od reszty, przez co osłabia nasze sily i umożliwia wybór żydowskich radnych, którzy potem mają przewagę na ratuszu i mogą uchwaliać przeciwko chrześcijańskiej ludności takie ustawy, jakie im będą potrzebne? Piszą ci panowie (Knapowski, Szymański i ich towarzysze), że wyższe stany chciałyby znowu uciemiężyć lud, okno go w kajdany, że chcieliby go utrzymać w dawnej ciemności, nie dopuścić do żadnej pracy społecznej, słowem, traktować go jak to bydło, którego potrzebujemy wyłącznie do ciężkiej pracy i na pozytywienie. Są to kłamstwa tak bezcelne, że zdziwić się tylko można, jak znajdują się łatwowierci, którzy im mogą dać wiarę. Prawdą jest, że szlachta dużo nagrzębiała wobec przeszłości, w której prawie sama reprezentowała naród, ale z drugiej strony nikt nie zaprzeczy, że ta sama szlachta dala dowody niezwyklej miłości ojczyzny, że w imię tej miłości zdołała się wyrzec dawnej wyłączonej i pociągnęła bezinteresownie do życia obywatelskiego wszystkie bez wyjątku warsty narodowe, że wręciła ta szlachta w połączeniu z duchowieństwem nie szczędząc żadnych ofiar pracowała z poświęceniem nad wykształceniem warstw, najniższych i średnich, nad podniesieniem ich do poziomu swej własnej inteligencji. Któż to złożył fundusz na Pomoc Naukową i wysokimi składkami rocznymi podtrzymywał byt tej instytucyi, której swe wykształcenie zawdzięcza tylu synów kmiecych i mieszczanich — jeżeli nie szlachta i duchowieństwo? A komuż to zawdzięcza sam p. Szymański swoją filozofyę? I czemuże się dzisiaj te warsty niższe i średnie odplacają szlachcie i duchowieństwu za te dobrodziejstwa? Oto tem, że dają posłuch takim pismom, jak „Orełownik“ i „Postęp“ i wierzą ich oszczerstwom, rzucając na szlachcę i duchowieństwo! Czas już, abyście się szanowni uracia rodacy otrząsnęli z tego jarzma niewoli duchowej, w jakiej was pragną trzymać owe zie duchy, owi Szymański i Knapowski, którzy jedynie w swoim własnym interesie pragną w was wmówić, że wy jedni jesteście narodem, że od was samych wyłącznie zależy przyszłość, gdy wiadomo powszechnie, że tylko tam szczęście i sily, gdzie wszyscy razem pracują zgodnie nad wspólną sprawą. Pan Szymański powiedział wyraźnie w drugim artykule o kandydatach na posła w okręgu wyborczym mogilnicko-żnińsko-wągrowieckim (patrz 271 nr. „Orełownika“), że nie chce zgody, bo ta zgoda usypiały ruch ludowy, a ruch ludowy, to nie czasem troska o dobro ludu, lecz interes władz kieszonki, walka o byt redaktora „Orełownika“, który chce gdzieindziej szukać się nie nauczył, tylko w podszywananiu jednych braci przeciwko drugim, i któremu nie dość tego, że w Poznaniu zamącił wodę, w której łowi swe ryby, ale nadto chciałyby żagiew niezgody zbrodniczą ręką rzuć w okręg wyborczy mogilnicko-wągrowiecko-żniński, a z tamąd rozszerzyć ją po całym Księstwie. Dopierożby wtedy kapala się w szczęśliwości zająca dusza redaktora „Orełownika“, dopierożby tańcował w koło niego i powtarzał jak za panią matką pacierz „ludowy“, „antysemicki“ redaktor „Postępu“!

P. Szymański przyparty do muru przez wynik ostatnich wyborów, szuka wybiegów i zastania się przedewszystkiem pomocą, jakiej żydzi i Niemcy udzieliłi nam na Chwaliszewie. Kłamstwem jest, jakoby na Chwaliszewie 200 niepolkich głosów miało paść na pana Jagielskiego, padło ich najwięcej 80, to jest właśnie tyle, ile głosów polskich oderwał od pnia polskiego

arcysecesyonista p. Offierski. W drugim rzędzie pociesza się p. Szymański tem, że wybory do rady miejskiej, to nie pole popisu jego armii, swoje sily może on rozwinąć dopiero wtedy, gdy głosuą ci, co nie placą wcale podatków, t. j. przy wyborach do parlamentu niemieckiego. P. Szymański się myli. Może on rozbić walne zebrania, na które sprowadza siebie zbity zastęp podburzonych przez „Orełownik“ i „Postęp“ wyborców nie tylko poznańskich, ale i z Jarzyc, Lazarza i Wildy, którzy potem na znak dany przez pana dr. Szymańskiego lub jego lejtnantów zaczynają robić piskiely hałas, dopóki władza policyjna nie rozwiąze zebrania. Zwycięstwa atoli nie może on odnieść nawet przy wyborach do parlamentu, bo i wtedy głosuą wszyscy, co się jako tako szanują, nawet robotnicy, nie placący podatku, za kandydatem legalnym, a pod wodzą „Orełownika“ i „Postępu“ przostaje co najwyżej 1000 uwiedzionych, których szkoda, ale których obawiać się nie potrzeba.

Mnie się zdaje, że w Poznaniu należałoby koniecznie stworzyć przeciwko „Orełownikowi“ i „Postępowi“ stronnictwo wyborcze — ale o tem napiszę wam może obszerniej za drugim razem.

Z wewnętrznój polityki.

Odkąd ks. Hohenlohe powrócił do Berlina, rozpoczął swoje działania od przywrócenia nieco porządku w prasie półurzędowej, która donosiła, że parlamentowi zostanie przedłożony przed Bożem Narodzeniem tylko projekt dotyczący zwalczania przewrotu i zamieszczała własne kombinacye. Byłoby to też lekceważeniem parlamentu, gdyby doniesienia wszystkich półurzędowych, wyroczeni o parlamencie i jego zadaniach miały polegać na prawdzie. Dwa-kroć oświadcza tedy „Nord. Allg. Ztg.“, właściwy organ kanclerski, z całą stanowczyością, że do parlamentu mają nadejść wszystkie projekty, które zostaną wykończzone do tego czasu, a nie sam tylko projekt przeciw przewrotowi.

Urządowanie ks. Hohenlohego zatem rozpoczyna się starciem między nim a innymi ministrami. Po wszystkich doświadczeniach przypuszczać można, iż na tem się nie skończy, ponieważ nie wiadomo, czy większym jest upór, czy też zęczność pana Miquela, który stał po za temi machinacyami półurzędowców. W środe powtórzyli „Nord. Allg. Ztg.“ zapewnienie, że parlamentowi po otwarciu sesyi zostaną przedłożone także inne wypracowane do tego czasu projekta a także i etat. Pismo to zauważyło między innymi: „Jeżeli odmienne wiadomości nadeszły do prasy, to tłumaczy się to tąd, że co do kwestyi, jakie projekta mają być przedłożone parlamentowi zaraz na wstępie sesyi, można ostrzyszygać ostatecznie dopiero po powrocie kanclerza.“ — Zdanie to tłumaczy jedno z pism katolickich w ten sposób, że ponieważ kanclerz był nieobecny, przeto nie mógł przeszkodzić zaraz manipulacyom pana Miquela i jego zwolenników. Wyszkalili oni jego nieobecność, aby usposobić ludność przychylnie dla projektów finansowych kosztem ogólnej polityki Rzeszy, która przez to tylko odnosi szkodę, jak tego już musiał doznać hr. Caprivi. Pan Miquel, dodaje wzmiankowany organ katolicki, zawsze odgrywał dziwną rolę; od czasu, jak jest w urzędzie, ciągle byty starcia między nim a innymi ministrami, zwłaszcza atoli między nim a kanclerzem i ostatecznie wywołały znany zamęt i rozdział w łonie rządu. Niezapomniane zostaną jego machinacye przeciwko ustawie szkolnej hr. Zedlitz, które pociągnęły za sobą upadek hr. Zedlitz, a usuniecie się hr. Caprivięgo z pruskiego ministerstwa — o to postara się już ogólne uczucie niepewności i niezadowolonia w szerokich kołach ludu od owego czasu. Ks. Hohenlohe zyskałby sobie przeto wielką zasługę — powiada zachodniopruski „Volksbl.“ — gdyby skorzystał z postępowania gadzinowej prasy, aby się pozbrył pana Miquela. Jeżeli jednakże pozostawi w spokoju właściwego i prawdziwego twórcę przeszkód wszystkich, mimo ostatnich jego pociągnięć na szachownicy, natuszące będzie kanclerz miał kłopot w parlamencie z Mquelowską odrębną polityką.

Zresztą będzie to także zależało od tego, jak książę Hohenlohe wystąpi w parlamencie. Przedewszystkiem będzie on mógł pokazać, czy ma zamiar zachować samodzielność i nie chce podlegać wpływowi „nieodpowiedzialnych doradców“ korony. Będzie miał sposobność także pokazać, czy jest zwolennikiem polityki prostego stemienia przewrotu, lub czy myśli o poważnych reformach społecznych i ekonomicznych. Pisma koaserwatywne wyraziły radę, aby rząd najprzód zajął się socyalnymi ustawami reformy i pokazał, czego można spodziewać się po nim w sprawie podniesienia stanów średnich, zanim podejmie walkę przeciwko przewrotowi za pomocą środków czysto zewnętrznych. Organ związku rólników „Deutsche Tagesztg“ uważa przyjęcie projektu przeciw przewrotowi za bardzo wątpliwe i dodaje, że, aby w razie rozwiązania parlamentu walka przeciw przewrotowi miała stać się skutecznym hasłem wyborczym, to jest błędnym mniemaniem, które mogłoby stać się zgubnem. Nie wiadomo, czy konserwatyści dla tego tylko stawiają opór, aby uzyskać jakieś ustępstwa od rządu, w każdym razie będą oni stawiali trudności. Jakkolwiek jest taktyka rządu, to pewna, iż pragnie on, aby parlament z dobrej woli uczynił to, co rząd zamierza przeprowadzić tą swoją

taktyką. Czy rząd najprzód przedłoży etat, czy też projekt, dotyczący zwalczania przewrotu, to nie można się spodziewać, aby parlament przed Bożem Narodzeniem załatwił więcej, niż jeden z tych przedmiotów. Pierwsze bowiem obrady sięgają będą daleko, obejmując całe położenie polityczne, i z pewnością potrwać cztery dni co najmniej.

Z powodu manifestu carskiego.

Manifest ślubny Mikołaja II różni się od poprzednich aktów tego rodzaju rozległością łask monarszych, zwłaszcza w kategorii ulg dla politycznych przestępców. Poprzednie amnestye zawsze czyniły to zastrzeżenie, że utaskawionym Polakom nie wolno mieszkać na Litwie, Wołyniu i Ukrainie, zresztą zaś z regaly wszędzie, chociaż dla niektórych czyniono jeszcze ten wyjątek, że w Petersburgu wolno im było przebywać tylko za specjalnem pozwoleniem, które się otrzymywało z wielkim trudem. Terazniejszy manifest otwiera utaskawionym skazaniom wszystkie bez wyjątku okolice państwa. Co więcej, manifest uwalnia ich z pod dozoru policyjnego, czego w dawniejszych manifestach nie bywało, co utaskawionych narażało na dowolność czynownictwa i połączone było ze stałemi kosztami na uzyskiwanie świadectw a utrudniało zarobkowanie. Pod tym względem łaska monarsza jest pełniejsza od poprzednich i można powiedzieć, że zupełnie znoś osobiste skutki nieszczęście, które długo jeszcze po roku 1863 spadały na rodziny polskie wyłącznie za to powstanie. Wprawdzie manifest nie zwraca utraconych godności osobistych, ani skonfiskowanych majątków, lecz tego zgola nie można się było spodziewać. Co do godności i tytułów, nie rodowych, bo te manifest zwraca, ale nabytym służbą przed skazaniem, to się samo przez się rozumie, że one oddane być nie mogą; a co do skonfiskowanych majątków, już dawno rozdanych różnym dejiateliom i znajdujących się w drugich, może i dalszych rękach, to zwrot ich stał się wprost niemożliwym; gdyby zaś chiano dać za nie indemnizacyę, to sądziły, że na to nie wystarczyliby cały skarb rosyjski. Wogóle tedy w granicach zwykłej możliwości manifest ślubny Mikołaja II poszedł do ostatniej granicy i dlatego czyni wrażenie dodatnie. Niestety, nie ma w niem wzianki o wyganych unitach z lubelskiego, o męczennikach sprawy krojańskiej, o ofiarach wielu innych spraw, które powstawały po roku 1863. Albo całkiem zapomniano o tych maluczkich, których niedola jest najkrwawsza, albo zaliczono ich do kategorii tych, których do łaski monarszej ma dopiero przedstawić minister sprawiedliwości. Wstawieniactwa za nimi nie powinno zabraknąć i nie spodziewamy się, aby było odrzucone.

Wedle informacyi, otrzymanej przez lwowski „Przeгляд“ ze źródła wyjątkowo dobrego, należy się spodziewać zwrotu ku ścisłej sprawiedliwości i uszanowaniu właściwości zarówno narodowych, jak religijnych. Sekretarz stanu Plehwe, kodyfikator ustaw w senacie, odpowiedział na zapytanie Mikołaja II ażali wszystkie ustawy dobrze się stosują do dzisiejszych potrzeb życiowych, że tego napewno wiedzieć nie można, albowiem od lat wielu nie ustawy regulują wszystkie stosunki społeczne, lecz rozporządzenia doradcze, wyjątkowe, których ogółem jest równo siedmset. Straszny to rzeczywiscie stan państwa, zarządzanego wyłącznie ukazami, zawieszającym legalne prawo! Ze taki chaos istnieć dłużej nie może, to widocznie zrozumiał Mikołaj II, skoro senatorem i członkiem rady państwowej zalecił stosowanie się wyłącznie do ustaw, jak o tem wiadomo z tekstu jego przemówienia, ogłoszonego w „Głosu Rzadowym“ i powtózonego w telegramach. O takim rozumnieniu rzeczy przez nowego cara świadczy także i to, że polecił odebrać gubernatorom prawo skazywania obywateli na wygnanie bez śledztwa, sądu i wyroku, jedynie podług własnego widzenia rzeczy.

Ramami zmian koniecznych i dobrze obmyślonych, a więc powolnych, mają być także objęte stosunki w ziemiach polskich. Tu pod rozway przyszły muszą względy narodowe i religijne, zupełnie odmienne, a więc wymagające osobnego traktowania. Co do spraw religijnych, to podobno już zmarły car począł spozstrzegać, że przesładowanie katolickiego Kościoła. było z państwowego punktu widzenia wielkim błędem, zaś syn jego miał już sposobność zaznaczyć, że między obywatelami różnej wiary nie robi różnicy. Co do uszanowania odrębności narodowej i zgody na wynikające z tego następstwa, to możemy zapewnić, że w Petersburgu naradzano się nad tem w szczupłym gronie osób wysoko postawionych i rozważano sprawę ze stanowiska interesów dynastycznych, państwowych i międzynarodowych. Inicytawą do tej narady, niejako familijnej, wyszła od cara, podczas niej nie odezwał się nikt z zasadniczą do nas niechęcią i rezultat wymiany zdań wypadł dla nas pomyślnie.

Z tego można sądzić zaledwie tylko o zamiarach dynastycznych, o myślach unoszących się nad głową Mikołaja II, o tem, że podobną zmianę on wziął pod rozway, ale nie można jeszcze powiedzieć, aby ta myśl już się w nim skryształizowała w postanowienie. A jednak sfery rusyfikatorskie poruszyły się nadwzyczajnie. Każda zmiana systemu jest wszędzie trudna, a w Rosyi musi być trudniejsza,

nię gdzie indziej, bo ogromna armia ludzi widzi w niej osobiste niebezpieczeństwo. Każdy mały i wielki urzędnik staje od razu przed męczącą zagadką: czy w skutek zamierzonych zmian na sam nie stanie się zbytecznym i czy w najlepszym razie nie za ciężko mu będzie nałamywać się do nowych warunków urzędowania? Prawie każdy urzędnik rosyjski w ziemiach polskich ma jeszcze dodatkową zagadkę: czy po takiej zmianie, kiedy nękanie i zdzierani bez litości odzyskają głos, nie wyjdą na jaw jego sprawki? — a są one przecież typowo kryminalne. Przybywa jeszcze nienawidzić do ofiary katowanej tak długo, na ostatku odzywa się może przekonanie, że sprawa, której się służyło, jest dla państwa korzystna. Z tych wszystkich powodów już się zmobilizowały ogromne siły diejałtyki, przeciwne najmniejszej zmianie systemu. Rozpoczęły one swą robotę, która polega na przekonaniu dworu, że w ogóle w ziemiach polskich wszystkim jest przeszkodzie duchem rewolucyjnym i że co Polak i katolik, to największy wróg państwa, dynastji samego imienia rosyjskiego.

Z dziedziny ekonomicznej.

Najnowszy zesztyt roczników Conrada dla ekonomii narodowej i statystyki, zawiera tablice z liczbami, świadczącymi o cofaniu się cen zboża. Liczby te są wyjęte z referatów o handlu i żegludze w Hamburgu i podają przeciętną wartość w markach za centnar podług zapisanego wedle hamburskich cen giełdowych dozwodu. Jak wiadomo, bada Hamburg wartość swego towaru dowozowego za pomocą deklaracji, gdy tymczasem w niemieckich granicach celnich używana jest metoda szacunkowa. Liczby hamburskie przeto mogą sobie rósć prawo do dokładności.

Ceny pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa przedstawiają się zatem, jak następuje:

	1847/70	1871/80	1881/85	1886/91	1891	1892	1893
Pszenica	10,95	11,43	9,34	7,36	9,23	8,03	6,01
Żyto	7,99	8,49	7,65	5,54	8,65	8,44	5,11
Jęczmień	8,24	10,53	8,86	5,93	6,40	4,99	4,72
Owies	7,32	7,32	7,25	5,83	6,70	5,72	6,13

Ceny roku 1893 są więc najniższe, z wyjątkiem owsa, który wykazuje małe podniesienie się ceny w porównaniu do 1892 r., najniższą spadła cena pszenicy, następnie dopiero jęczmienia i żyta; w 1871/80 roku cena pszenicy wynosiła niemal jeszcze raz tyle, co w 1893 roku. Najwyższe ceny w ogóle są zapisane w okresie 1871/80. Porównane z niemi, ma się spадanie cen za ctery gatunki zboża jak 100 : 60, gdy tymczasem w 1892 roku daleko pomysłniej przedstawia się odnośny stosunek. W 1892 roku był spadek cen zboża w obec okresu 1847/80 tak znaczny, że ceny tego okresu do cen roku 1892 mają się, jak 100 : 78,5, do cen zboża zaś w 1893 nawet jak 100 : 61,4. Jak bardzo spadły ceny ku szkodzie rolnictwa a bez przywrócenia korzyści konsumentom, o tém świadczą te ostatnie liczby wymowne.

Do odpowiednich środków, aby wpłynąć na lepsze zastosowanie spirytusu w interesie rolnictwa, mianowicie na wachodzie, należy ułatwienie użycia tegoż jako materiału palnego. Pismo dla przemysłu spirytusowego zarządziło badanie w sprawie cen spirytusu palnego w drobnym handlu i ogłasza teraz wynik tego badania. Wedle tego są te ceny bardzo rozmaite; w Berlinie n. p. chwieją się w rozmaitych miejscach sprzedaży, obliczone za 1 liter ze 100 proc. alkoholu między 24,70 i 65,20 fen. Wzmiankowane pismo zauważa w sprawie podanej przez siebie tablicy między innymi: W handlu znajduje się wielka ilość okowity do palenia, której siła jest zbyt mała, aby jej można skutecznie używać do celów opałowych i kuchennych. Wolnej sprzedaży spirytusu palnego należałoby w ogóle dozwolić, aby przez konkurencję osiągnąć przymus sprzedawania okowity w dobrym gatunku i za odpowiednią cenę. Gorzelnictwo jest bezwarunkowo skazane na podniesienie konsumpcji okowity denaturowanej, jesto bowiem jedyne, zdolne do rozprzestrzenienia się miejsce zbytu.

Przeciwko podwyższeniu podatku od warzenia piwa, jakiego żądają niektórzy politycy ekonomiczni, zwraca się „Tygodnik dla browarów“, twierdząc, że przez to przyniosłoby się szkodę rolnictwu. Ponieważ wydatki na materiał surowy należą do najznaczniejszych pozycji wydatkowych dla browarów, przeto jasną jest rzeczą, że browary przedewszystkiem będą się starały wpłynąć w wysokim stopniu na unormowanie cen za materiały surowe na swoją korzyść i o ile możności utrzymywanie nisko ceny, mającej być wyznaczoną. Roczna wymiana wartości w dostarczanych materiałach surowych między rolnictwem niemieckim a północno-niemieckim przemysłem browarskim (o który jedynie chodzi przy podwyższeniu podatku) wynosi obecnie około 154 milionów marek, ale mogłaby — powiada to pismo fachowe — wynosić już 200 milionów marek i łatwo zostać podwojoną przez obustronne popieranie interesów rolnictwa i piwowarstwa; na pomnożeniu zapotrzebowania surowego materiału niemieckich browarów w ostatnich 10 latach, przedstawiając wartość co najmniej 38 milionów marek, krajowe rolnictwo prawie nie nie zarobiło, owe miliony sumy, z powodu niedostatecznego popytu krajowego, popłynęły za granicę.

Drugi akt reformy wyborczej.

Wiedeń, 28 listopada.

(☞) Na wczorajszym posiedzeniu komisyi parlamentarnej do przeprowadzenia reformy wyborczej nasamprzód. książę-przes gabinetu *Windischgrätz* złożył zapowiedzianą od dawna deklarację. Nie zawiera ona żadnego pozytywnego projektu rządowego co do reformy wyborczej. Książę skłonił tylko, że znany zarzą, zakomunikowany przez rząd prezesom klubów w marcu r. b., nie dostąpił powszechnego przyzwolenia (opart się hr. Hohenwart), dalej zauważył, że wniosek (hr. Hohenwarta), dotyczący utworzenia Izby robotniczej, względnie sekcji robotniczej przy Izbach handlowych i przemysłowych, chociaż zrazu przystawali nań prezesowie klubów sprzymierzonych, wywołał jednak opozycję, gdy na konferencji wezwano innych mężów zaufania klubów. Przekazał rząd nie popiera tego projektu.

Wreszcie ks. *Windischgrätz* oświadczył, że udzielenie prawa wyborczego robotnikom uważa jako minimum, ale nie będzie się opierał ewentualnemu rozszerzeniu prawa wyborczego na szersze warstwy. Zabierając w toku dyskusji ponownie głos, książę *Windischgrätz* podniósł jeszcze, że rząd formalnie cofa projekt hr. Taaffe'go z 10 października r. z. (przekazany wtedy komisyi) i że nie przystanie na żadną reformę, opartą na powszechnem, równem i bezpośrednim głosowaniu.

Rząd więc, nie udzielając komisyi żadnej pozytywnej dyrektywy, zakreślił tylko granice, których nie powinna przekraczać ewentualnie uchwalona przez komisyę ustawa, jeżeli ma uzyskać zatwierdzenie rządowe. Mianowicie więc komisyja nie może uchwalić ani wniosku młodocześniejszego z r. z., domagającego się powszechnego głosowania przy wyborze wszystkich posłów, ani projektu hr. Taaffe'go, który tę metodę wyborczą zaprowadził w 2 kurjach, w której i włościankiej. Naturalnie jednak opozycyjni członkowie komisyi, liczącej aż 86 członków, pomimo tych zastrzeżeń ks. *Windischgrätz*, będą nieustannie poruszać owe dwa projekty. A mogą to uczynić tem łatwiej, skoro w komisyi nie zjawił się żaden projekt rządowy, któremby eo ipso przysługiwało pierwszeństwo przed wszystkimi innymi wnioskami. Dyskusya więc w komisyi deklaracja ks. W. nie utrwali i nie uprości.

Jednak w imieniu sprzymierzonych klubów hrabiowie *Hohenwart*, *Stadnicki* i *Khuenburg* wygłosili zgodę na decyzję rządu traktowania tej kwestyi w komisyi. Mianowicie hr. *Stadnicki* oświadczył: „Z zadowolaniem witam krok, który rząd uczynił względem komisyi. Krok ten ułatwia przeprowadzenie reformy wyborczej przy udziale stronnictw parlamentarnych. Kwestya ta może być rozwiązana tylko w ścisłym porozumieniu pomiędzy rządem a większością parlamentarną. Właściwie jednak w pierwszym rzędzie są do tego powołani posłowie, bardziej zbliżeni do tętna serca i czuć ludności, niż rząd (?). Dla tego dobrym wydaje mi się zamiar rządu nie przesadzania decyzjom komisyi żadnym ścisłym projektem. Deklaracja rządowa określa tylko granice, w których ma nastąpić reforma. Zdaniem mojem, rząd tylko w tym kierunku może wywierać wpływ na obrady komisyi. Sądzę też, że na tej drodze dzieło reformy zostanie uskutecznione pod warunkiem, że stronnictwa, tworzące większość, przy należytym wyrozumiałości i ofiarności zajądą się do gorliwej wspólnej pracy. Tylko w takim razie reforma wyborcza zostanie uchwalona w krótkim czasie, czego szczerze pragnę w interesie ludności i powagi parlamentu.“

Mowy, wypowiedziane w komisyach, nie bywają ogłaszane według stenogramów, lecz w streszczeniu. Gdyby powyższe streszczenie przemowy hrabiowie *Stadnickiego* było autentycznym, trzeba by przedewszystkiem zastrzeżać się przeciwko teorii, że posłowie dokładniej znają potrzeby ludności i są bardziej do niej zbliżonymi, niż gabinet. Ta teoria może być słuszną tam, gdzie istnieje gabinet czysto biurokratyczny. Ale gabinet koalicyjny składa się z najwybitniejszych *posłów* trzech sprzymierzonych klubów, a zatem w danym razie owa dystynkcyja nie dopisuje. Powtóre zaś, że wszystkie parlamenty rząd wnoszą różne projekty, komisyje, a potem pełne Izby obradują na podstawie projektów rządowych. Dla czego właśnie w parlamencie austriackim ta dobra tradycya nie miałyby być naśladowaną? — trudno zrozumieć. Oświadczenia więc hr. *Stadnickiego*, przypuszczając, że są autentyczne, tłumaczymy sobie tylko tak, że wołał odpowiedzialność za ewentualne zwichnięcie reformy wyborczej zważyć na komisyję, niż na gabinet.

Rzeczywiście też, pomimo optymistycznych wnurzeń dzienników tutejszych, które nie mają samodzielnego zdania, lecz wyrażają się tak czy inak na komendę, nie można wcale do rozpoczęcia umowy akcyi w komisyi przywiązywać wielkich nadziei. Owszem, po tej drugiej fazie, która może trwać znowu rok, ostatecznie rząd będzie zmuszony wystąpić z projektem reformy wyborczej, jak to się działo w wszystkich parlamentach, na ostatku w belgijskim.

Już bowiem na wczorajszym pierwszym posiedzeniu komisyi bardzo dobitnie dla obeznanych dokładnie z stosunkami zaznaczyły się wielkie trudności, na jakie napotka reforma. Mniejsza o to, że z opozycyjnych posłów nasamprzód Młodoczych Brzrad oświadczył się za powszechnem głosowaniem (w. iosek Slavka), że Morawianin *Panderlik* stanął pod sztandarem zesłorocznego projektu hr. Taaffe'go, że *Prade*, *Rumańczyk* i *Puttaj* sformułowali specjalne życzenia. Mniejsza o to, bo koalicyja, byle wystąpiła solidarnie, rozporządza 230 głosami w Izbie, a zatem opozycya nie mogłaby przeszkodzić jej w przeprowadzeniu reformy.

Ala czy dopisze solidarność koalicyi? That is the question. Wczorajsze wieczorne posiedzenie w tej mierze nie dostarcza nam żadnych pomyslnych rakojmi. Pomimo deklaracji ks. *Windischgrätz*, hr. *Hohenwart* nie cofnął wyraźnie swego projektu, dotyczącego utworzenia Izby robotniczej, obdrżanych mandatami poselskimi. Natomiast tak hr. hrabia *Khuenburg* (niemiecka lewica), jako też dr. *Rubowski* oświadczyli, że żadną miarą prawa wyborczego w nowej kuryi nie można ograniczyć do robotników. Na domiar, nie w komisyi, ale na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego hr. *Hompesch* zaproponował, aby w tej nowej kuryi wybierano posłów na podstawie powszechnego głosowania. Tak bardzo więc rozchodzą się zdania w kołach koalicyjnych!

Istnie zaś *liberum veto* wygłosił na wczorajszym posiedzeniu komisyi książę *Schwarzenberg*. Oświadczył on bowiem: „Deklaracja rządu wywołała mniejsze zdumienie, niż zadowolenie, wygłoszone przez reprezentantów sprzymierzonych klubów z powodu odesłania tej sprawy do komisyi. Ze stanowiska koalicyi należało żyć sobie, aby porozumiały się stronnictwa sprzymierzone, zanim sprawa dostanie się do komisyi. Szczególnie też od gabinetu koalicyjnego można było domagać się, aby wystąpił jako kierownik, a więc zakomunikował komisyi pozytywne wnioski reformy. Pierwszym rezultatem obrad w komisyi będzie, że sprawa dostanie się przed najszersze forum, na czem nie skorzysta gruntowność.“ — Aczkolwiek ks. *Schwarzenberg* wobec koalicyi zajmuje stanowisko jeżeli nie otwarcie odporne, to przecież sceptyczne, trudno powyższemu jego uwagom odmówić słuszności. Korrespondent nasz, chociaż gorliwy zwolennik koalicyi, ale zastrzegający sobie zupełną samodzielną sąd,

zupełnie podziela powyższe zdania ks. *Schwarzenberga*.

Te zarzuty dotyczą jednak głównie formalnej strony tej kwestyi. O wiele ważniejszemi są zastrzeżenia ks. *Schwarzenberga*. Podniósł on dobitnie autonomiczne stanowisko, według którego sejmy krajowe (jak przed rokiem 1873) powinny wybierać posłów do Rady państwa. Teoretycznie tę samą zasadę w ostatnich obradach Koła polskiego podnieśli niemal wszyscy mówcy. Zachodzi tylko ta ważna różnica, że Polacy, uwzględniając niemożliwość przeprowadzenia reformy w tym kierunku, aby owo prawo było przywrócone sejmowi, poprzestawają na zastrzeżeniu teoretycznym, gdy ks. *Schwarzenberg*, wysuwając owe żądanie na pierwszy plan, tem samem pośrednio występuje przeciwko kaździej reformie wyborczej.

Gdyby te oświadczenia ks. *Schwarzenberga* były wygłoszone w imieniu 20 magnatów z Czech, którzy tworzą najbardziej wpływowy czynnik klubu konserwatystów, natenczas wczorajszy występ młodszego księcia z góry niweczyłby nadzieję porozumienia się koalicyi co do reformy wyborczej. Ale, chociaż, jak zwykle, ks. *Schwarzenberg* wygłosił tylko osobiste zdanie, a nie opinię swych konserwatywnych kolegów z Czech, to w każdym razie głos ten odstania sytuacyja, nie liczącą wcale z nakazanym urzędowem optymizmem co do prac komisyi o reformie wyborczej.

Niemcy.

* *Berlin*, 29 listopada. O uroczystości uświęcenia budowy gmachu parlamentarnego donoszą berlińskie „Pol. Nachr.“, że uczestnicy zgrupują się w kopulowej sali, poczem kanclerz odczyta dokument, który ma zostać umieszczony w ostatnim kamieniu, wzniesionym budowe. Bawarski pełnomocnik poda cesarzowi kielnia. Po umieszczeniu owego kamienia odbierze cesarz z rąk marszałka parlamentu młotek i wykona nim trzy uderzenia; po cesarzu nastąpi cesarzowa, następcą tronu, księżka i dostojnicy wedle przepisanej porządku. Marszałek wzniesie następnie okrzyk na cześć cesarza a śpiew pieśni narodowej zakończy uroczystość.

— Pogrzeb W. Ks. następcy sasko-wejmarskiego odbył się dziś przed południem. Orszak żałobny wyruszył o godz. 11 do grobów książęcych. Po odbyciu nabożeństwa spuszczono trumnę do grobu. Sędziwi W. Książę nie mógł dla słabego zdrowia wziąć udziału w pogrzebie syna.

— Z powodu zaziębienia musiał cesarz zaniechać zamiaru udania się na pogrzeb księcia wejmarskiego i wysłał swego reprezentanta.

— Minister rolnictwa złożył przewodnictwo w niemieckiej radzie rolniczej, przesyłając tejsze pismo, w której wyraża życzenie, aby mu danem było na nowem, trudnem stanowisku stać się pożytecznym rolnictwu słabymi siłami, służyć mu, utrzymać i zaskarbić sobie zaufanie przedstawicieli rolnictwa. Minister zapewnia, że i nadal będzie utrzymywał blizkie stosunki z rolnictwem, tem bardziej, że położenie rolnictwa niemieckiego jest szczególnie trudnem, co daj Boże, będzie tylko przemijającym.

— Wybór marszałka i wice-marszałków w parlamencie nastąpi na drugim posiedzeniu plenarnem. W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że wybór padnie na zesłoroczne prezydium. W celu zajęcia formalnego stanowiska w obec wyboru prezydium, zbiorą się stronnictwa po większej części już 4 grudnia na posiedzenia. Socjaliści wyznaczyli posiedzenie na 5 grudnia o godzinie 5 po południu, aby rozstrząsać sprawę zatargu między *Beblem* a *Vollmarem*. Jako pierwsze stronnictwo w nowym gmachu parlamentarnym odbędzie centrum posiedzenie 6 grudnia o godzinie 8 wieczorem.

— Z obozu socjalistycznego notujemy to, że *Bebel* teraz w „Vorwärts“ zamieszcza serją artykułów w odpowiedzi na artykuły *Vollmara* w monarchijskiej „Post“ drukowane. Co do treści ma jego odpowiedź bardzo małe znaczenie. Widać z niej tylko, że ton, w jakim przemawiają przywódzcy socjalistyczni do siebie nawzajem, staje się coraz namiętniejszym. W pierwszym artykule zastrzeżenia *Bebel* głównie przeciw temu, aby *Vollmar* podsuwał mu niskie i brudne motywy i wśród najjadliwszych wycieczek stara się zaczerpnąć *Vollmara* przedstawić tak, jakoby tenże w przeciwnym razie do „nizkiego, poziomego, pełnego jadu *Bebla*“ chciał występować jako mąż „odziały toż cnoty i bezinteresowności“. Ta taktyka *Vollmara* jest godną wychowawca klasztornej (*Vollmar* uczęszczał do szkoły jednego z zakonów). *Bebel* zarzuci *Vollmarowi* „demagogiją najgorszego rodzaju“. Zresztą artykuł składa się z cytat wyjętych z pism socjalistycznych.

— Ministerstwo stanu przesała księciu *Bismarckowi* telegram kondolencyjny. Ks. *Hohenlehe* miał zamiar wziąć udział w pogrzebie księżnej, lecz ks. *Bismarck*, podziękował kanclerzowi, odmawiając mu zadosyćczynienia jego życzeniu, ponieważ pogrzebnie zwłok jest tymczasem.

Telegramy.

Lizbona, 29 listopada. Sesa kortezowa została dzisiaj zamknięta. Gabinet zbierze się dzisiaj na naradę.

Bukareszt, 29 listopada. Izba deputowanych wybrała na prezesa p. *Manu*, na wiceprezesa pp. *Triandafila*, *Pogora*, *Ariona* i *Balcha* (wszyscy konserwatyści). Senat wybrał prezesem ponownie *Jerzego Cantacuzena* i na wiceprezesa *Bailoia*, *Janova*, *Budisteanu* i *Cullana*.

Praga, 29 listopada. Przy dzisiejszych wyborach ścisłych do rady gminnej wybrano 4 Starooczechów i jednego Młodoczecha. Rada miejska składa się obecnie z 48 Starooczechów i 42 Młodoczechów.

Nowy Jork, 29 listopada. Prezes rynku cukrowego oświadcza: Diferencyja pomiędzy surowym a rafinowanym cukrem jest skutkiem nowej taryfy tak małą, iż trunk (ryng) postanowił zamknąć rafinerje.

Wiedeń, 29 listopada. Posłowie niemieckiego stronnictwa narodowego wystosowali depeszę kondolencyjną do ks. *Bismarcka*.

Wiedeń, 30 listopada. Socjaliści zamierzają w poniedziałek zwołać zebrania w 19 okręgach

Wiednia i urządzić wielkie demonstracyje przed parlamentem na rzecz ogólnego prawa wyborczego.

Paryż, 30 listopada. Wedle wiadomości z *Limy*, wojsko rządowe pobilo powstańców.

Rio de Janeiro, 30 listopada. Pomiędzy gwardya narodowa a policya przyszło tu do starcia. Jedna osoba zabita, pięć rannych.

Madryt, 30 listopada. Z powodu zatargu w Izbie minister kolonii *Abarzuga* wezwał republikanina *Salmerona* na pojedynek.

Z prowincjonalnej Wystawy przemysłowej.

Na członków zarządów grup wybrani zostali: Do grupy I. Gospodarstwo rolne i leśne: pp. *Schwieger*, król. radca rejencyjny i leśnictwa, *Sczaniecki*, jen. radca landszafy, baron *Massenbach*, jen. radca landszafy, *Claassen*, wyższy nauczyciel seminaryjny, *Lehmann*, właśc. dóbr z *Łowca*, dr. *Krzysztoporski*, właściciel dóbr z *Dobczyna*, prof. *Peters*, radca ekonom., prof. dr. *Pfuhl*.

Do grupy II. Pokarmy, artykuły spożywcze: pp. kupcy *Boł*, *Leitgeber*, *Oton Niekisch*, *Stanisław Pfitzner*, *Karol Ribbeck*, *Maks. Kantorowicz*, *Oskar Stuller*, dr. *Hugon Kaatz*, *A. Cichowicz*, *Karol Schroejfer*.

Do grupy III. Przemysł chemiczny: pp. *Nazary Kantorowicz*, dyr. fabryki, *Paczkowski*, właśc. fabryki, dr. *Mankiewicz*, asesor medycyn., *Schneider*, właściciel apteki, *Meusel*, właśc. apteki, *Jasiński*, kupiec, dr. *Gerlach*, dyr. Tow. agronom., *Szczerbinski*, zarządca agronomicznym stacyi doświadczalnej, *Schleyer*, kupiec.

Do grupy IV. Materiały budowlowe: panowie *Treibich*, król. radca rejon. i budown., *Simon*, handlarz drzewa, *Gutsche*, budowniczy rząd., *St. Michalski*, kupiec, *Klan*, kapitalista, *Wulsch*, miejski inspektor budowl., *Leon Ephraim*, kupiec, *Wilczewski*, budowniczy z *Wronk*, *August Dittrich*, kupiec, *Izidor Broh*, kupiec, budowniczy *Wysocki* z *Szamotoła*.

Do grupy V. Budownictwo: pp. *Hirt*, król. radca budowniczy; *Müller*, mistrz mularski i cieśliński; *Pelz*, radca budown.; *Mertens*, nadzyniey; *Kindler*, architekt; *Herrmann*, kapitalista; *Herhard*, bud. wn. rządowy; *Matejko*, architekt; *Łakiński*, budowniczy z *Kościana*; *Borecki* architekt.

Do grupy VI. Przemysł tkacki, odzież: pp. *Jerzykiewicz*, poseł; kupcy: *Hoffmeyer*, *Tanmann*, *Jakub Wisch*, *Eichstaedt*, *Mniszewski*, *Saly Hamburger*, *Stan. Brzeski*, *Razer*, *Bandtke* i *kuśnierz Schulz*.

Do grupy VII. Przemysł kruszcowy: pp. *Urbanowski*, właściciel fabryki; *Schimpf*, porucznik pozastubowy; *Karol Kryszewicz*, kupiec; *Peschke*, kupiec; *Stanisław Offerski*, mosiężnik; radca miejski *Adolf Kantorowicz*; *Knothe*, mosiężnik; *Behr*, złotnik; *Józef Stark*, kupiec; *Wal. Szulc*, zegarmistrz.

Do grupy VIII. Przemysł drzewny: pp. *Annerke*, rządowy radca budown.; *Meyer*, budowniczy rządowy; *Thiel*, nauczyciel przy szkole budowniczej; architekt *Bayer*; faktrykant fortepianów *Ecke*, mistrz stolarski *Beck*; przedsiębiorca budowl., *Stan. Bajon jr.* z *Jezyce*, nauczyciel gimnazyalny *Gätig*.

Do grupy IX. Wyroby z skór i kauczuku, towary krótkie: pp. *Maksymilian Wollenberg*, kapitalista; właściciel fabryki, *Mazurkiewicz*; siodlarz *Paulmann*, kupiec *Oton Lange* (we firmie *Schulz* i *Lange*); *A. Kasprowicz*, fabrykant wyrobów gumowych.

Do grupy X. Przemysł papierowy: panowie kupcy *Ed. Waltner* (w firmie *D. Goldberg*), *Wal. Chrzanowski* (w firmie *Antoni Rose*), *D. Friedlaender*.

Do grupy XI. Machiny. — Elektrotechnika i środki przewozu: pp. *Wolff*, krajowy radca budowniczy, nadzyniey *Benemann*, fabrykant machin *Heinrich*, *Thomas*, budowniczy rządowy, inżynier *Rauh*, kapitalista *Gustaw Kronthal*, chemik dr. *Lachs*, *Lehmann*, inspektor budowy machin, spedytorowie: *Włodzisław Cynka* i *Warschauer*.

Do grupy XII. Narzędzia naukowe. — Instrumenta muzyczne. — Zegary: pp. profesor dr. *Witiski*, mechanik *Foerster*, profesor *D. Kaerger*, nauczyciel wyższy dr. *Mendelsohn*, profesor *Hennig*, dyr. muzyki *Stiller*, *Bötcher*, organista, *Dembinski*, dyr. muzyki, nauczyciel wyższy dr. *Kleinmichel*.

Do grupy XIII. Sztuka rytownicza i obrazy: pp. dr. *Prymers*, radca archiwalny, *Jaroczyński*, nauczyciel gimnazyalny, *Bode*, redaktor, hrabia *Benzelstjerna-Engeström*, *Weckmann*, malarz, fotograf nadworni: *Engelmann* i *Zeuschner*, malarz teatralny *Hoffmann*, *Deventer*, malarz dekoracyjny.

Do grupy XIV. Szkołnictwo przemysłowe, literatura procederowa i przemysłowa: pp. *Spetzler*, dyrektor szkoły budowl., *Rakowicz*, budowniczy rządowy, *Schmidt*, architekt, *Rabe*, nauczyciel, *Karłowski*, budowniczy rządowy, *Składny*, tajny radca rejencyjny, dr. *Rang*, asesor rejencyjny, *Kuhn*, nauczyciel przy szkole budowl.

Do grupy XV. Urządzenia dobroczynne, pielęgnowanie zdrowia i sposoby ratunku: pp. dr. *Landsberger*, lekarz, dr. *Paniński*, fizyk powiatowy, dr. *Maeder*, wyższy lekarz sztabowy, dr. *Géronne*, radca medycyna, prof. dr. *Wicherikiewicz*, radca zdrowia, dr. *Pauly*, radca zdrowia, *Jagielski*, właściciel apteki, *Kloss*, wyższy nauczyciel gimnastyki.

Do grupy XVI. Roboty kobiece i przemysł domowy: (zarządza jeszcze nie wybrano).

Towarzystwa i Spółki.

* *Walne zebranie* członków Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia *Karola Marcinkowskiego* na powiat bydgoski wejski odbędzie się w *Koronowie* dnia 3 grudnia r. b. w lokalu p. *Olszewskiego* o godz. 4 po południu.

Galon, prezes komitetu.

* *Walne zebranie* Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia *Karola Marcinkowskiego* na powiat babimojski odbędzie się dnia 5 grudnia o godz. 3 po południu w lokalu p. *Lagowskiego* w *Wolstynie*.

* *Walne zebranie* Towarzystwa rolniczoprzemysłowego gostyńskiego odbędzie się w ponie-

działek dnia 10 grudnia r. b. w Kościanie na sali hotelu „Victoria“ o godz. 12 z południa. Porządek obrad jest następujący:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, który powołuje dwóch sekretarzy.
 - 2) Odczytanie protokołu z przeszłego walnego zebrania.
 - 3) Sprawozdanie zarządu z ubiegłego trzylecia — ref. sekretarz pan Krzysztoporski.
 - 4) Sprawozdanie kasowe — ref. skarbnik p. dr. Adam Zółtowski.
 - 5) O uprządkowaniu nadbrzojskich — ref. p. Marceł Czarniecki.
 - 6) O księgach rodowodowych dla koni — ref. p. Raszewski.
 - 7) O pracy akordowej przeprowadzonej w Wargowie — p. dr. St. Zółtowski.
 - 8) Wybór nowych członków.
 - 9) Wybór zarządu.
 - 10) Wybór delegatów do Poznania.
 - 11) Wnioski.
 - 12) Zwiedzenie fabryki konserw w cukrowni.
- Zarząd.
Krzysztoporski, sekretarz.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Poznań, piątek 30 listopada.

*** Doniesienia urzędowe kościelne.** Archidiecezja Gnieźnieńska.

Dnia 16 sierpnia instytucyjowany został X. Ussorowski na drugiego penitencyarza przy archikatedrze w Gnieźnie.

Dnia 25 sierpnia udzielono X. plebanowi Krasce z Barcina komendę na beneficjum w Ostrowie prymasowskim.

Dnia 25 sierpnia udzielono X. Kandyliem, wikaryuszowi z Inowrocławia komendę na beneficjum w Podgórzu.

Dnia 27 sierpnia mianowano X. wikaryusza Hechmanna z Ostrowitego prymasowskiego administratorem parafii w Żegocinie.

Dnia 29 sierpnia mianował Najprzewielebniejszy X. Arcybiskup X. prodiakana Gabryela z Zabartowa dziekanem dekanatu łobżenińskiego.

Dnia 31 sierpnia mianowany został X. penitencyarz Ussorowski kanonikiem komendarem kolegiaty św. Jerzego w Gnieźnie „fundi Pierzyska“.

Dnia 1 września mianowany został X. Niedzielski z Rogowa tymczasowym komendarem beneficji w Lubcu.

Dnia 10 września udzielono X. Stanisławskiemu, wikaryuszowi z Odolanowa, komendę na beneficjum w Grabiu.

Dnia 13 września powołano X. wikaryusza Piechockiego z Trzemesznej na wikaryusza do Górki pod Łobżeniam.

Dnia 17 września mianowano X. Krajewskiego, mansjonarza z Czarnkowa, administratorem nad beneficjum w Baranie.

Zmarli: Dnia 20 lipca X. Kazimierz Nowak, pleban w Żoniu, dnia 30 sierpnia X. Jan Kreski, pleban w Lubcu.

*** W sprawie zapowiedzianego w 1 szym obwodzie III klasy wyboru ściślejszego do rady miejskiej otrzymała „Posener Ztg“ następujące doniesienie:** W porozumieniu z wolnymyślnym Komitetem wyborczym cofną p. dr. Korach swoją kandydaturę na rzecz kandydatury p. adwokata Cichowicza.

Brawo! Sądymy, że ten wypadek będzie tym większym bodźcem dla dotychczasowych zwolenników secesji „Orędowników“, że nie usłuchają zdradzieckich podstępów p. Szymańskiego i Knapowskiego, lecz oddadzą swe głosy na jedynie legalnego kandydata naszego, p. mecenasa Cichowicza.

*** „Postęp“** (numer 273) zamieszcza korespondencję z Nad Gopla pod tytułem: „Wszędzie intrygi partii dworskiej“, w której donosi, że X. proboszcz Szymański opuszcza parafę Kościelską, ponieważ partya dworska nie mogła go znieść jako kapłana wszystkim życiowego, zarówno czytelnikom „Orędownika“, jak „Postępu“. Czy to nie rodzaj obłądka?

*** Na rektora IV szkoły miejskiej,** mianowany został pan Władysław Schultz, dotychczasowy rektor szkoły katolickiej we Wrześni, katolik i umiający po polsku. Szkolna deputacja miejska chciała koniecznie przeforsować swego kandydata niejakiego pana Gohlischa z Wrocławia, który jest katolikiem i pono się uczy po polsku (?). Nawet wysłała specjalnych rzeczoznawców do Wrocławia, aby zasięgnęli na miejscu języka i przekonał się o przymiotach i czynnościach tego kandydata. Kandydatura ta jednak upadła. Z nominacji pana Władysława Schultzę będą obydwie strony zadowolone.

*** Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w sobotę tragedia Szekspira: „Król Lear“. W roli tytułowej siódmy występ p. Leszczyńskiego.

Biletów abonamentowych na krzesła parterowe (15 sztuk 24 marki), na krzesła w łóżach parterowych i pierwszego piętra (15 sztuk 31 m. 50 fen.) nabyć można w składzie porcelany p. Szulczewskiego przy placu Wilhelmowskim nr. 10.

*** Zwyczajne posiedzenie członków wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk** odbędzie się dziś w piątek dnia 30 listopada o godzinie 6 wiecz. na sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Wiktoryi nr. 26.

Dr. Teodor Dembiński.

*** Według rozporządzenia rządowego** nie wolno pruskim obywatelom bez specjalnego pozwolenia odnoszącej władzy szkolnej wychowywać dzieci swoich w zagranicznych zakładach naukowych, w których nauka nie podlega pruskiej kontroli. W przeciwnym razie podpada od dających swoje dzieci do zakładów zagranicznych p.d. karę szkolną wyznaczoną za opuszczenie nauki. Taki wyrok wydał ksmerych w Berlinie.

*** Dia wygody i stósnków sanitarnych** miasta Poznania postanowiła rada miejska o ile się da, powiększyć wodociąg z źródła wodą. Praca około zakładania nowych wodociągów na placu Działowym około ogrodu jenerałów komendy już rozpoczęto.

*** W ostatnie trzy niedziele przed Bożem Narodzeniem,** t. j. 9, 16 i 23 grudnia r. b., pozwala się na otwarcie handlu i wykonywanie wszelkich czynności handlowych, oprócz w godzinach prawem dzwolenych, jeszcze do 6 godziny wieczorem. Podczas godzin nabożeństwa, t. j. od 9 1/2 do 11 1/2 przed południem muszą wszystkie handle być zamknięte, ale od 11 1/2 przed południem aż do 6 wieczorem mogą być otwarte.

*** Proces p. dr. Kusztelana** przeciw fiskusowi kolejowemu. Czytamy w „Dzienniku Pozn.“: „Pos. Ztg.“

falszywie dzisiaj przedstawia proces, jaki p. dr. Kusztelan prowadził przez 2 lata przeciw fiskusowi kolejowemu. „Pos. Ztg.“ powiada, że fiskus kolejowy wywłaszczył 6 morgów gruntu p. dr. Kusztelana, pomiędzy torem kolei wrocławskiej i berlińskiej, że za grunt ten ofiarował mu 1500 m. za morgę i że na taką cenę za morgę gruntu zgodził się także wszyscy inni właściciele. Tymczasem fiskus kolejowy zniwolonny został po dwuletnim procesie zgodzić się na sądową takse w wysokości 28,000 m. Dla ustanowienia tak wysokiej taksy miało być wedle „Pos. Ztg.“ miarodawczym orzeczenie właściciela gruntu, że grunt zawierał obficie warstwy żwiru i że na tym gruncie stanąć miała późniejsza fabryka.

Po zasięgnięciu autentycznych informacji donosimy, że grunt, o który chodzi, ma nie 6, ale 4 morgi obszaru. Grunt ten koniecznie fiskusowi kolejowemu potrzebny jest ze względów strategicznych. Skutkiem jednak pobudowania toru kolejowego, który pójdzie w poprzek 28-morgowego gruntu p. dr. Kusztelana, grunt ten znaczenie stracił na wartości, gdyż na 15 metrów od toru kolejowego nie wolno po obu stronach toru stawiać żadnych budynków i po drugie grunt został przepolowony. Taksa sądowa w wysokości 28,000 m., na których zapłacenie dr. Kusztelaniowi fiskus kolejowy został skazany, jest z tych powodów nie tylko nie wysoka, ale niska. Taksatorzy prywatni grunt przez fiskus kolejowy wywłaszczony daleko wyżej szacowali.

*** Zwracamy uwagę na inserat p. J. S. Plewkiewicza,** który z dniem dzisiejszym otwiera handel żelaza oraz skład sprzętów kuchennych i domowych na Jezujszczyku. Nowe to przedsiębiorstwo polecamy względem taskawej publiczności.

*** Dziś w hotelu Mylius daje prowincjonalny związek poznański** rólaków na cześć obydwóch dyrektorów związku pp. Płótz i dr. Róski, wielki obiad. 62 goście zaszędzie do stołu. Wczoraj na dworcę przyjmował przybyłych dyrektorów znany p. major J. Endel z Kiekrza.

*** Stan wody w Warcie** w Poznaniu dnia 29 listopada raa. 0,78 m. Dnia 29 listopada w południe 0,78 m. Dnia 30 listopada 0,78 m.

*** Inowrocław,** 29 listopada. Nabożeństwo żałobne za duszą ś. p. Adama Mickiewicza i za poległych w powstaniu 1831 r. odbyło się dziś w kościele inowrocławskim. Msza św. odprawił X. Komf. Kafakalf był bardzo pięknie przyozdobiony drzewkami i zieloną. Popiersie Adama Mickiewicza otoczone było wieńcem laureowym i rzęsiem światłem, co sprawiło piękny efekt. Inteligencya inowrocławska stawiała się w licznym zastępie.

*** Najwięcej zdanych do żołnierki dostarcza ludność** polska w Prusach.

Wedle spławów urzędowych z r. 1892 najmniej zdanych do żołnierki dostarczył Berlin, bo tylko 34,91 procent ze wszystkich którzy się stawili. Najwięcej zdanych było w Poznanskiem, bo 56,66 procent, następuje Alzacja i Lotaryngia z 56,66 prot a pot-m zaraz Prusy Zachodnie i Wschodnie. W Poznanskiem stanowią Polacy dwie trzecie całej ludności, w Prusach Zachodnich połowę, w Prusach Wschodnich znaczną część (Mazury). Gazety niemieckie przyznają, że w ogóle między katolikami a szerególnie Polakami jest stosunkowo najwięcej zdanych do żołnierki i z tego wywodzi wniosek, że rząd powinien szerzeniu polskości nie tylko nie przeszkadzać, lecz owszem wymierzać Polakom i w językowym względnie sprawliowości, bo Polacy są najdzielniejszymi obrońcami kraju.

*** Główny niemiecki Związek** różniący na powiaty leszczyński, kościelnski, rawicki, śmigiełski i gostyński, obradował na posiedzeniu dnia 16 listopada nad obecnym położeniem niemieckiej przemysłowej. Na podstawie tego obrad postanowiono wysłać do reichsratu prośbę: aby w sprawie cła od cukru zażądał od rządu amerykańskiego tej samej normy, jaka istnieje w stosunku do innych państw, i zreformował prawodawstwo celne, nie tylko ze względu na obecny niski podatek wywozowy, ale, aby podatek od cukru z interesami niemieckiej przemysłowości do pewnej przyporowadzić równowagi, a w końcu, aby odpowiednio do reformy podatku od cukru opodatkowano także sacharyne.

Także kancelarza państwa wysłał Związek w sprawie przemysłowej także petycję.

(m.) Słub. Dnia 28 listopada o godz. 11 w południe w kościele Minoretów we Wrocławiu pobogostawil X. Kinowski, proboszcz z Oporowa, w asystencyi X. Berkowskiego, proboszcza z Konopjadu, związek małżeńcki pomiędzy p. Stanisławem Speichertem z Burchlina pod Śmigłem, synem państwa Ksawerostwa Speichertów z Konopjadu, a panną Antonią Szosterską, córką p. Zygmunta i s. p. Maryi z Rychłowskich, przy czym w serdecznych słowach do młodej pary od ołtarza przemówił.

*** Ciekawe ślubne intermezzo.** Kilka dni temu w Zabranu na Górnym Śląsku stanęła młoda para ze świadkami przed urzędem stanowym, aby wziąć cywilne błogosławieństwo na dalszą drogę wspólnego cywilnego życia. Gdy urzędnik z całą powagą i głębokim przeświadczeniem o ważności swego socyalno-urzędowego stanowiska zaczął spisywać protokół, zapytał go się pan młody, ile też lat liczy sobie jego przyszła połowica. 38 lat — odpowiedział sucho urzędnik. Na takie „dictum“ oświadczył pan młody, że jej za żonę wziąć nie może, „bo ona ma za starą“. Zawstydzona młoda panna nie tracąc chwili i fantazyi, zaczęła niemlownie na głowie, twarzy, plecach i t. d. narzeczonemu stwierdzać młodocianą siłę swej piękności. Wywiązała się gorąca obojna bójka, tak że w przytyku prawa obalono piec żelazny z żerzącymi węglami. Pan urzędnik stanowy prób swęj urzędowej powagi odwołał się do fizycznej swej siły i bijąc się parę wykopedy wał za drzwi Bójki na dworcę trwało jeszcze chwil kilka, potem wszyscy niechło. Ale o dziwo! — nad wieczorem, lubo już panna młoda o kilka godzin starszą się stała — zgodził się pan młody z jej metryką urodzenia, zapomniał urazy i bóla, wrócił ze świadkami do urzędu stanowego i wziął dobrowolnie na siebie złote kajdany małżeńskich rozkoszy!

*** Japoński poseł** przy dworze berlińskim brał udział w wielkim polowaniu zeszłego tygodnia w Strippow pod Koszalinem na Pomorz. Poseł Aazki ozoniony jest z panną v. Rahde z Funkenhagen, Niemką, urdzoną w Pomeranii.

*** Na pamątkę wspaniałego przyjęcia** ks. Bismarcka w Dreźnie w roku 1892, ma stanąć dla niego pomnik. Zawiązał się już w tym celu ściślejszy komitet z 150 osób. Na czele komitetu stoi p. nadburmistrz dr. Stübel. Według planu ma stanąć pomnik ze śpiżu, przedstawiający byłego kancelarza w naturalnej wielkości. Zaś na podstawie umieszczonej ma być płaskorzeźba, wyobrażająca scenę owacyj w Dreźnie.

*** W Warszawie** zmarł w 74 roku życia ś. p. Włodzimierz Kretkowski, rejent przy sądzie okręgowym warszawskim. Miasto straciło w nim jednę ze swych najpopularniejszych i najbardziej szanowanych osobistości. Re-

jentem był od roku 1876, przedtem zaś zajmował różne stanowiska urzędowe i piastował różne godności. W roku 1862 powołano go na wysokie posługiwanie dyrektora głównego Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Zmarły odznaczał się wysokim, nie tylko zawodowym, ale i humanitarnym wykształceniem, slynął zwłaszcza z rządu politycznym, mówił bowiem biegle ośmioma językami. Literatura i sztuka straciły w nim wielkiego przyjaciela i znawcę. Wieczna mu pamięć!

*** Rosyjskie Towarzystwo** muzyczne ogłosiło subskrypcyjną na wystawienie pomnika dla Rubinstein. Pogrzeb odbył się wspaniale i na koszt państwa.

*** Kaznodzieja** izraelski we Lwowie, dr. Caro nie pozwolił na to, żeby konsul rosyjski odbierał przysięgę od poddanych rosyjskich w bóżnicy żydowskiej.

*** W Tarnopolu** w Galicyi toczy się przed sądem przysięgłych zajmująca ze stanowiska psychologicznego rozprawa. Żydówka 70-letnia otrula męża 75-letniego starca, którego poślubiła trzy tygodnie przed popełnieniem „brodni“, aby sobie mógł przywłaszczyć 200 złr., cały majątek męża. Zbrodnia wykrył wachmistrz żandarmeryi Fr. Kwieciński, który podczas służby w Bedrykowcach dowiedział się, że Mendel Kronenfeld, Chaję przed trzema tygodniami ożenił się z wdową Chają i szego małżeństwa Krampf, 2-go Warmbrand, zmarł nagle w piątek dnia 6 kwietnia b. r. Po zjedzonej kolacyi dostał Mendel bólesci i tego samego wieczora ducha wyzionął. Sekcyja zwłok i rozbiór chemiczny wnętrzości wykazał w żołądku, w jelitach, wątrobie i śledzionie wielką ilość białego arseniku. Podejrzanie padło na żonę Chaję, a wszelkie poszlaki świadczą przeciw niej, a pieniądze po śmierci Mendla nie znalezione. Sprawa się toczy dalej, gdyż i zawiązana i wielu jest świadków do indagacyi. Rezultat i wyrok ogłosimy później.

*** Dzwone stonkski** w anglikańskim kościele. Burmistrz miasta Leicester, Syd Hart, miał z ambony kazanie w kościele anglikańskim. Nadmieni on, że jest pierwszym żydem, przemawiającym w kościele i ambony do chrześcijan i wyraził nadzieję, że się to odąd częściej już powtarzać będzie. W Ameryce podobne rzeczy wcale nie są nowością. W pewnym miasteczku w Stanie Ohio, kanonidzieja metodysta i rabin żydowski tak się po przyjacielsku ułożyli, że w razie niebytności jednego, drugi go w odprawianiu nabożeństwa zastępuje, a tak żydzi, jako i metodysty wcale są kontenci z tej zamiany. To także przyczynek do „na de siede“.

*** W środę** o godzinie 5 rano stracono w Barcelonie, w Hiszpanii, Salvadora, sprawcę strasznej katastrofy w teatrze Liceo. Mimo gorącej namowy Xiedza, przestępca odsunął wszelką pociechę religijną, twierdząc, że jeżeli udawał nawrócenie się, to jedynie dla tego, aby sobie pozyskać względy dozorców więzienia. Skazaniec, niezmiernie podniecony, oświadczył że swój z powodu, że nie udało mu się zgładzić więcej osób. Na czas egzekucyjii przedsięwzięto możliwe środki bezpieczeństwa. Porządku nie naruszono.

*** Messyna** bardzo ucierpiała od trzęsienia ziemi; setki domów leżą w gruzach. Ludność rozoyła się obowze pod gołym niebem. W okolicy leży 17 kościołów w ruinie. Zszesnana ilość ludzi zginęła. W miasteczku Sandomirco zginęło pod gruzami kościoła 60 osób.

*** Pewna bogata Amerykanka** organizuje własnymi funduszami wielką wyprawę do bieguna północnego. Na czele wyprawy staną oficerowie amerykańscy. Kwasyta bieguna północnego ma być rozwiązana jeszcze przed rokiem 1900. (?)

*** Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 1 grudnia św. Elizeusza B.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 51. Zachód o godzinie 3 minut 48.

Gniezno, dnia 28 listopada. Na uczczenie pamięci Adama Mickiewicza urządziło tujeże „Koło śpiewackie“ z wespółdziałem „Młodych przemysłowców“, jako też Tow. „Sokolów“, „Kupców i Młodzieży kupieckiej“, oraz Tow. „Człodzi katolickiej“, wieczór muzykalny, w którym udział brałi członkowie rzeszonych towarzystw, jużto deklamując, jużto śpiewając solo i w chórze. Obchód odbył się w większej sali hotelu Europejskiego, którą szczerlinie zapelnila publiczność.

Po wstępnej deklaracyi nastąpił odezyt, w którym Prelegent szkicując życie i dzialanie Mickiewicza iście poetycznym wykładem, słuchaczy prawdziwie zbudował i ponczył.

Inicytatywę do dzisiejszego obchodu dolo zawiazane tu w lipcu r. b. „Koło śpiewackie“, które pierwszy raz wystąpiło przed szerszą publicznością, a przyznać trzeba, że wykonanie chórowe „do pieśni“ i śpiew z „Dziadów“ Mickiewicza przewyższyły wszelkie oczekiwanie, za co cale uznanie należy się zręcznemu dyrygentowi, panu Gorzelniaskiemu, który w stosunkowo krótkim czasie wśród członków „Kola śpiewackiego“ zyskał poważne i wzięcie umietyetnego dyrygenta. Nie latwie to bowiem z surowego jeszcze materiału wytworzyć chór taki, który przez wykonanie wspomnianych pieśni prawdziwy zapal publiczności wzbudził.

Pan Gorzelniaski nadto pierwszy raz dał nam się poznać jako pianista, prz z odegranie fantazy na „polskie pieśni“ Chopina i drugiej repadyi węgierskiej Liszta. Ktokolwiek jako tako obeznany jest z literaturą sztuki forte pianowej, ten znua, że odegranie fantazy na motywa polskich pieśni Chopina należy do trudniejszych zadań, stawianych pianistom. Panu Gorzelniaskiemu towarzyszyła z braku orkestry jego siostra na drugim fortepianie zupełnie umietyetnie, gra zaś p. Gorzelniaskiego technię przy obrzmych trudnościach rzeszowej fantazyi pewną prostotą a zarazem spokojem i właściwym artystom dysponującym techniką wykończoną.

Nie mniejsze uznanie zyskało odegranie znanej ale zawsze ponętnej i świeżej drugiej repadyi węgierskiej Liszta. Sztuka ta odegrana z zrozumieniem, a w końcuwej części z wielką brawurą, wywołala u słuchaczy, oklaski przeciętne, słuszące należące się p. Gorzelniaskiemu za to uświetnienie dzisiejszego obchodu pamiątkowego naszego wieczoru Adama.

Wiadomości literackie i artystyczne.

*** Redakcyja „Świata“** wystawiła w Krakowie w handlu p. J. F. Fischera w Ryńku, linia A—B pierwsze premium, oryginalny obraz olejny, w ramie, pędzla Józefa Wodnińskiego, p. t. „Zabawa u trawniku“, który w ostatnich dniach grudnia b. r. przez losowanie przypadnie w udziale, jednemu z rzeszanych prenumeratorów tego czasopisma. Drugie premium, oryginalna akwarela Ferdynanda Brylla, w ramie, w tych dniach tamże wystawiona będzie. Chodby już tylko dla wygrania tak pięknych premii warto jeszcze za rok wybrać „Świat“ zaprenumerować.

Składki.

* Na budowę kościoła w Mądrze p. Sulęcina: Smigiełski z Usarzewa w miejsce telegramu na ślub brata 1,50 m.

Dotąd zebrano 76,70 m., dalsze składki chętnie przyjmujemy.

* Na rzecz funduszu imienia Tadeusza Kościuski: Smigiełski z Usarzewa w miejsce telegramu na ślub brata 1,50 m.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 29 listopada.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. X. prob. Arendt z Wielenia, X. prob. Polczyński z Kobylińca, Boguński z Srody, Korach, Merklen, Michaelis i Martens z Berlina, pani Jarochońska z Kalisza, Jordan z Kielca (Król. Pol.), Ertel z Wrocławia, Rajewski z Warszawy, Galowski z Litwy.

KAMIENSKIEGO HOTEL WICTORIA. Telefon 84. X. prob. Wojda z Kielca, pani Kowalska z Wyszoczek, pani Grabska z Kuaowa, Chlapowski z Starogocina, Buekow z Świątkowa, Mühlbein z Stogardu, Tischler z Wrocławia, Kirschner z Rosen.

ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Telefon 165. Szudorowicz i Markowski z Poljawa, Kawczyński z Przewozu, Byczewski z Dingiej Wsi, Grzybiński z Tarnowic, Metz z Gdańska, Schick z Żnina, Vogt z Berlina.

Wspodarstwo, handel i przemysł.

(X) Poznań, 30 listopada. (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: zachm.

Ozowita: cicho. Ciepota wypowiedz. —, Wypowiedziano —, w miejscu (bez bezeki) tow. opodat. 50-ta 48 4 m., 70-ta 28 80 m., sierpień 50-ta —, 70-ta —, m.

(Sprawozdanie urzędowe). Okowita. Wypowiedziano —, litrow. Ciepota wypowiedziana —, młk., w miejscu bez bezeki 50-ta 48 40 m., 70-ta 28 80 m. kwiecień 50-ta —, m. 70-ta —, młk

Ceny targowe w Poznaniu d. 30 listopada 1894.	TOWAR			
	piękny	średni	pośledni	
Pszemica 100 kilog.	13 40	12 80	12 20	—
„ nowa	—	—	—	—
Zyto	10 50	10 30	—	—
Jęczmień	13 30	11	—	10
Owies	11 50	11	—	10 30
Groch wżący	—	—	—	—
„ na paszę	—	—	—	—
Kartofle	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—
Rzepak	—	—	—	—
Zelnin solty	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—

Berlin, 29 listopada 1894.

Wiatr Zach., termom. rano + 29, barom. 765 mm. Powietrze: lekko zachm.

Targ na amerykańskich rynekch był wczoraj lepszy i dla tego nasz targ rozpoczął się nieco wyższymi cenami na pszenicę i żyto; ponieważ popyt był słaby, przeto ceny nie utrzymały się. — Owies na miesiąc biejący uciarpiał z powodu realizacyi; do stawiana maji niezmieniona. — Także kukurydzę sprzedawano tutaj na bliższe terminy. — Makę rzana notowano 5 do 1 fen. wyżej. — Targ na oiej rzepiowy słaby, ceny okowity mniej więcej te same.

Wrocław, 29 listopada 1894 r.

Postanowienia miejskiej deputacyi targow.	Za 100 kilogramów		
	ciężki	średni	lekki towar
naj. wyz. niż.	naj. wyz. niż.	naj. wyz. niż.	naj. wyz. niż.
M.F.M.F.	M.F.M.F.	M.F.M.F.	M.F.M.F.
Pszemica biala	13 50	13 00	12 50
Pszemica zolta	13 40	13 10	12 40
Zyto	11 40	11 30	11 10
Jęczmień	14 40	13 80	12 60
Owies	11 40	11 10	10 90
Groch	16 00	15 00	14 50

Magdeburg, 29 listopada. — Okowita ziemniaki exel. work. 92 1/2 9 70, cukier ziarn. excl. 88 1/2 9 20, cuk. ziarn. excl. 75 1/2 Rendem. —, Dragi produkt exc. 1 75 1/2 Rendem. 7 10 1/2 Usposobienie: słabo. Rafinada chlebowa I. 22 25. Rafinada chlebowa II 22 —, mielona rafin. w beczka 22 25, miel. Melis I z beczka 20 25. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statak Hamburg za listopad 3 87 1/2 plac. 9 05 — zad. gruzden 9 02 1/2 plac. 9 02 1/2 plac. 9 02 1/2 plac. 9 17 1/2 plac. 9 20 — zad. kwiecień-maj 9 35 — plac. 9 37 1/2 plac. Spok. Obrat tygodniowy w cukrze surowym —, —, —.

Isaszewa, 29 listopada. — Okowita spok., listopad-gruzden 19 1/2 zad. gruzden-styczen 19 1/2 zad., kwiecień-maj 19 1/2 zad., maj-czerwiec 19 1/2 zad. — Kawa w good average Santos za gruzden 70 —, za marzec 66 1/4, za maj 65 1/4, za wrzesien 64 —, Usposobienie: potw. Obrót —, worków

(Nadesłano).

**FABRYKA
papierosów i tureckiego tytanu
„VULKAN“
(101)
I. F. J. KOMENDZIŃSKI W DREZNE**
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytanie, która w wszystkich główniejszych edow. snych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Telegram giełdowy.

Berlin, 30 listopada 1894 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	29	30	28	29
Pszemica stalej.			95 40	95 30
na listopad	131	131 75	105 50	105 60
na maj	137	137 75	104 20	104 10
Zyto wzmoce.			103	103
na listopad	113	113	101	101
na maj	117 50	117 50	105	105
Olję rzep. słabiej.			101 25	10

Nakładem Księgarni Katolickiej
Dr. Władysława Miłkowskiego
w Krakowie

wyszła co tylko książeczka p. t.
Sposób słuchania Mszy św.

łożona przez
św. Leonarda z Porto Mauricio

przełożył z francuskiego
ks. Antoni Dobrzański,

proboszcz w Myślenicach.

Wydanie drugie — w pięknej oprawie. — Cena egzemplarza **40 fenigów.**

Nadsyłając powyższą kwotę w liście znaczkami pocztowymi wprost do Księgarni Katolickiej otrzymają tę książeczkę **franko.** (496)

Wszystkim tym, którzy w dniu naszego złotego wesela raczyli o nas pamiętać, składamy niniejszem jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Ślesin, dnia 29 listopada 1894. (746)

Antoni i Helena z Klemczyńskich Gryglewiczowie.

Kasa oszczędności

Banku Włociańskiego w Poznaniu

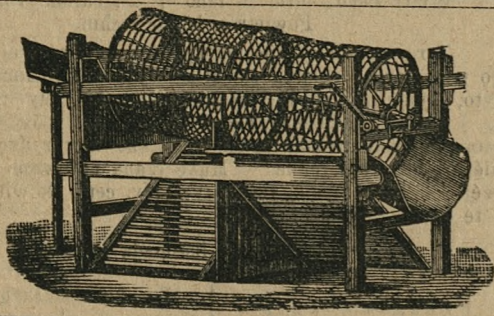
przyjmując pieniądze w każdej sumie, nie mniejszej jak jedna marka, procentuje je depozytem do dnia wkładki aż do dnia odbioru depozytu. Kapitały depozytowe zwracane bywają wedle potrzeby depozytów, czy to w całości czy w części, z wyjątkiem na każde żądanie, nawet w takich przypadkach, gdzie zastrzeżone było wypowiedzenie kwartalne albo półroczne.

Bank Włociański.
Dr. Buski.

(747)

Po uchwaleniu wybudowania
fabryki cykoryi w Czempiniu

jako spółki z ograniczoną poręką, wzywa się wszystkich, którzy chcą wziąć udział w tem przedsięwzięciu o nadanie zgłoszeń najpóźniej do 10-go grudnia r. b. na ręce Wgo Pana **Lehmanna**, właściciela dóbr rycerskich w **Hówen** (Nitsche) p. Czempin.



Sortowniki do kartofli cylindrowe do ustawiania, bardzo trwałe konstrukcji, (586)

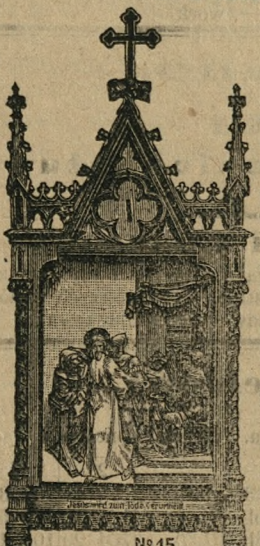
Sortowniki do kartofli bardzo proste, nowej konstrukcji o płaskich sitach,

Siekaczki do buraków i kartofli nowej konstrukcji o bębnie konicznym,

Rozdrabiacze do parowanych kartofli polecają po bardzo tanich cenach

Bryliński & Twardowski,
skład machin i kolei polnych
w Poznaniu, ulica Rycerska nr. 11.

Zakład kościelno-artystyczny
J. SZPETKOWSKIEGO
w Poznaniu, ul. Berlińska 15



Stacye Męki Pańskiej

wypukłorzęby (haut relief) z masy miedzianej trwałej przez całe wieki, podług osobistej w Paryżu zakupionych modeli, uznanych przez pierwszorzędne powagi za najpiękniejsze. Liczne zamówienia z kraju i z zagranicą a nawet z Ameryki jako i liczne uznania i polecenia przemawiają przekonująco za prawdziwością powyższego twierdzenia.

Wykonuje się również kapitełki z stacyami (jako kalwaryja) z sztucznego kamienia, trwałszego od piaskowca, oraz **ogary św. Pańskich** z tego samego materiału. — **Boże męki i t. d.** (551)

Baldachiny, chorągwie dla kościołów i Towarzystw jedwabno z obrazami olejno-malowanymi jako i artystycznie haftowanymi. Chorągwie rzymskie i sztabary. Chorągwie dla Towarzystw i Bractw podług rysunków, których wybór nadsyłam.

Ofiarze i ofiarzyki do noszenia, ambony, konfesyjony, chrzcielnice, krzyże i latarki procesyjne, klerece, lichtarze, pająki, krzyże ołtarzowe, trybunale i łódki, monstrancje, kielichy i puszkę, dzwony harmonijne, lampy, tuwalnie i umbracela. Największy skład i fabryka wszelkich przedmiotów do użytku kościelnego służących. Cenniki oraz próby materiałów franko.

Wielbionemu Duchowieństwu, Szanownym Towarzystwom Bractwom, Dozoram kościoła i Wnym Paniom polecam najuprzejmiej moją

artystyczno-przemysłową szkołę i pracownię wszelkich przyborów kościelnych, w której podejmuję się umiennie za przystępną cenę uczynić zadane najwybredniejszym wymaganiom. (183)

Przedewszystkiem wykonuję wszelkiego rodzaju **sztabary i chorągwie, kapy, ornaty i stuły, bursy, welony, zasłonki i sukienki na puszkę** oraz wszelką bieliznę kościelną.

Helena Cwojdzńska, nauczycielka,

przez żeńską akademię przemysłową w Wrocławiu dyplomowana.
Stary Rynek 52 II p., wchód z ul. Dąbrowej.

Szkola przemysłowa daje sposobność w-doskonalenia się w najwykwintniejszych haftach i wszelkich reżyjach przyrządów uczenia każdego czasu. Dla zamierających uczenie każdego czasu. Dla zamierających uczenie każdego czasu.

Nowe wydawnictwa nakładowe i komisowe
Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie.

Abgar-Sottan. Zwiejskiego dworu Nowele. (Zwycięstwo Don Kiszota. — Zabobna noc. — Kwane winogrona. — Mis Jane). Str. 281. 2 zlr. w ozdob. oprawie zlr. 2,50.

José Echegaray. Galeotto, dramat w 3 aktach z prologiem. Przełożył Jan Kleczński, str. 61, 50 ct.

Encyklika „Caritatis providentiaeque” do Biskupów polskich — tłumaczył Archiwariusz w konsystorz krakowskim X. Zygmunt Dunin Koziński. Wydanie drugie z tekstem polskim i łacińskim 80 ct. Sam tekst łaciński 20 ct.

Farrar F. W. Mrok i Brzask. (Darkness and dawn.) Powieść z czasów Nerona. Autoryzowany przekład K. M. 3 tomy w je nym, str. 331, zlr. 2,40, w starannej i ozdobnej oprawie 3 zlr.

Sceny te z czasów Nerona malują żywymi i straszny kolorami mrok dogasającego w szale zbrodni poganstwa, ów schyłek starożytności, gdy się zda wado, że „i bogi i ludzie zaleją” — a brzask nowej epoki, nad którą weszła wspaniała jutrzienka prawdy, uwydatniająca ogrom zwycięstwa i tryumfu Chrześcijaństwa. Dzieło Farrara doczekalo się kilkunastu wydań w oryginalnie.

Frenzi K. Prawa kobiety. Powieść historyczna z czasów rewolucji francuskiej. Zlr. 1,50, w ozdob. oprawie 2 zlr.

Górski Konstanty. Historia plechoty polskiej, na podstawie nowo odnalezionych a nieużytkowanych jeszcze źródeł, str. 271, zlr. 2,60.

— Historia jazdy polskiej, z 3 tablicami litografowanymi, stron 36, zlr. 3,50.

Górski Piotr Dr. Samorząd gminy. Tom I, str. 371, zlr. 3,50.

Górski Walerj. Arcydzieło poezji polskiej. Mickiewicza „Pan Tadeusz.” Studium krytyczne. str. 206, zlr. 2, oprawie w płótno 2,50.

Kozłowski Stanisław. Ludwik Woźniczki. — Życiorys str. 118, 1 zlr.

— Rzecz o roku 1863, 2 tomy, 80 str. 250 i 326. Cena zlr. 5,50, w bardzo starannej opr. zlr. 6,50.

Lepszy Leonard. Wspomnienie o s. p. Józefie Lepkowskim. Cena 30 cent.

— Wspomnienie o s. p. Antonim Byszardzie. 30 ct.

— Z dzieł zionitwa eblagskiego, z 6 rycinami. Cena 60 ct.

Łaniszka N. Misjonarze św. Rosy. Powieść ze współczesnego życia w „Zachodnim kraju.” Str. 283, zlr. 1,60, ozdob. oprawie 2 zlr.

Tłumaczenie slyn. pow. „Obrusitieli”, w której autorka, jakkolwiek Rosjanka, przedstawia w barwnych i dosadnych obrazach stan napływowego społeczeństwa czynowników rosyjskich, wszystkie krzywdy i niedole gwałtownie wypieranej i poniewieranej narodowości polskiej i religii katolickiej.

Łuszczkiewicz Wład. Prof. Nauka o formach architektonicznych, użytych we włoskim renesansie XV i XVI wieku. (Litografowane podług rysunków w Krak. Szkole sztuk pięknych.) Odbicie drugie, w 4-ce, str. 140 i 16 stron rycin. Cena zlr. 2,40.

Macaulay T. M. Szkice i rozprawy historyczne. Tłumaczył Stanisław Tarnowski. Dwa tomy 3 zlr., w oprawie zlr. 3,80.

X. Mayet Kludysz Marya. Antoi Eucharystji czyli żywot **Maryi Eustellii** według najautentyczniejszych dokumentów, tłumaczyła M. K. 89, str. 516. Dzieło zaszczytne aprobatą Jego Eminencji X. Kardynała Dunajewskiego. Zlr. 1,50.

Park miejski Dr. Jordana w Krakowie. Treść: I. Ogólny opis parku. — Szczegółowy opis parku. — II. Wzrost i rozwój parku. — III. Zadanie parku w parku. — Zabawy bez przybr-

po nabycia we wszystkich księgarniach

rów. — Zabawy piłka. — Cwiczenia wojskowe. — III. Zabawy młodzieży rzemieślniczej. — Wzrost tygodniowego rozkładu ćwiczeń. Musztra — Spiewy. — Str. 105 i plan parku. 75 ct.

X. F. Piotrowski. Dziennik wywy Stefana Batorego pod Psków, wydał A. Czuczynski, str. 240, zlr. 2,40, w ozdobnej oprawie zlr. 2,80.

Rzecz pełna interesu dramaty cznego, przedstawienie nader zwiyezaj żywe i plastyczne. Ze zdumiewającą skrzętnością notuje autor (sekretarz królewski) wszystko, co mu w oczy wpadnie, różniąc jednak zawsze plotkę od prawdy. W lot chwytą każde charakterystyczne zdanie króla czy Zamoyskiego. Śledzi bacnie opinie panującą wśród panów, nie gardzi jednak i opinią szerszego tłumu. „Chociaż tylko cześć i żołnierze to mówią, atoli przecież słuchać nie b'ia uszy.” Styl i język przypomina słynne Pamiętniki Paska.

Straszewski Maurycy, Prof. Univ. Jag. Dzieje filozofii w zarysie. — Tom I: Ogólny wstęp do dziejów filozofii i filozofia na Wschodzie. — str. 411, 3 zlr.

Szumski Leopold. Wspomnienia o 3 pułku ułanów wojenka polskiej. Wydanie wtórne, ozdobione 4 chromolitografiami, wykonanymi wedle rysunków Juliusza Kossaka, str. 167, 2 zlr., w ozdobnej oprawie płóciennej 2 zlr. 50 cent.

Tarnowski Stanisław. O kołedach. Str. 52, 50 ct.

— Chopin i Grotger. Dwa szkice, str. 111, 50 cent., ozdob. oprawie 80 cent.

— X. Waleryan Kallinka, jego życie i dzieła, str. 216, 2 zlr.

— O Rusi i Rusinach. Str. 68, 20 cent.

— Paweł Popiel. Wspomnienie pośmiertne, str. 56, 5 ct.

— Paweł Popiel, jako pisarz, str. 115, 50 cent.

— Szujskiego młodoc. 60, str. 232, 1 zlr.

— Z doświadczeń i rozmyślań. Wydanie drugie, 89, stron. 422, 60 cent.

— Z wakacyi, wspomnienia z podróży po Wilnie, Kijowie, Moskwie i Prusach Królewskich, 2 tomy, drugie wydanie, zlr. 3.

Baronowa X. Y. Z. Towarzystwo Warszawskie. 2 tomy, nader ozdobna edycja, str. 500. Wydanie drugie. 3 zlr. — Towarzystwa Warszawskie” rozszedło się dotąd w 2 wydaniach, w blisko 600 egzemplarzach.

Tretiak Józef Dr., Prof. Univ. Jag. Z dzieł rosyjskiej cenzury. Str. 36. Cena 60 ct. — Nader ciekawy szkice historyi tego kategoria rosyjskiego, który wszelki rozwój oświaty w zarodku nieraz zabija. Obok ustępów poważnych nie brak tu i takich, które serdecznie rozśmieszają.

Wskazówki mleczarskie. (Publikacja austr. Towarzystwa dla gospodarstwa mlecznego.) Str. 55, z 14 rycinami w tekście. 40 ct.

Atlas geologiczny Galley w wielkim formacie arkuszowym, tablice kolorowane.

Zeszyt I. zawiera: Monasterzyska, Tyśmienica-Tumacz, Jęgielnica-Czarnelica, Zaleszczyki, opracowali A. Alth i F. Bieniasz, tekstu str. 79, 3 zlr.

Zeszyt II. zawiera: Nadwórna, Mikuliczyn, Żabie, Kutry, Krzywównica. Popadła Hrynawa, opracował R. Zuber, tekstu str. 120 z 5 tablicami, 5 zlr.

Zeszyt III. zawiera: **Oświecim, Chrzanów, Krzeszowice, Kraków,** opracował Dr. St. Zareczny, tekstu str. 288, 6 zlr.

Zeszyt IV. zawiera: **Tuchla, Okrężnica, Dolina, Porohy, Brzostowa,** opracował Dr. E. Daniłowski, tekstu str. 61 i 1 tablica, 4 zlr.

(77)

N° 4711.
Fau de COLOGNE
in Köln 1875
mit dem einzigen ersten Preise.
auf allen Ausstellungen mit den ersten Preisen ausgezeichnet.
In allen feinen Parfümerie-Geschäften zu haben.
hergestellt von Ferd. Mühlens, N° 4711 Köln.

Józef Piotrowski
dekorator kościołów
Poznań, plac Wilhelmowski 18
(obok Biblioteki Raczyńskich)
poleca (658)

STACYE MĘKI PAŃSKIEJ
oraz figury rezurekcyjne,
które wystawione w czasie rekolekcyi Prewiel. Duchowieństwa w seminarjum duchownym w Poznaniu, zyskały uznanie; poleca się także do odnowienia kościołów i kaplic, buduje ołtarze, ambony, groby wielkocenne itp. i dostarcza wszelkich przyborów kościelnych. Praca rzetelna, ceny najtańsze.

1200 profesorów i lekarzy niemieckich
badalo aptekarza A. Flügge (223)

Krem mirowy
i przekonało się przez 1 1/2 roczne próby o naderwzajemnej tegoż skuteczności, w skutek czego gorąco takowy polecono. Jest on patentowany w Niemczech pod nr. 63592 i okazał się jako nader szybko i skutecznie działająca a przytem zupełnie nieszkodliwa

maść gojąca rany
pochodząca ze spalania lub sparczenia, mocznych potów i t. p. uszkodzeń skórnych, tak samo przy czerpieniach skórnych, owrzodzeniach i t. d. i w skutek swych przeważnie antyseptycznych nowotworzących i gojących przymiotów doskonale się zaleci. Flügge i Sp. we Frankfurcie n/M. przesyłają broszurę o nim o 88 stronach, zawierającą świadectwa lekarskie darmo i oplatnie. Krem mirowy aptekarza A. Flügge przez wielu lekarzy przekładany ponad wszystkie inne tego rodzaju środki, nabyć można w aptekach w tutejszym po 1 marce, wystarcza jednakże przy małych ranach, drobnych skaleczeniach i t. p. tuba po 50 fen. Opakowanie mieć musi na sobie numer patentu 63592. Krem mirowy jestto patentowany olejny wyskok mirowej żywicy.

Szanownej Publiczności **Jeżyce** i okolice donoszę niniejszem najuprzejmiej, iż z dniem 1-go grudnia r. b. otworzyłem w **Jeżycach przy Poznaniu, ulica Wielka Berlińska 54** (w domu pana D al z a)

handel żelaza,
krótkich towarów żelaznych, stalowych i mosiężnych
oraz
skład sprzętów kuchennych i domowych.

Polecając to moje przedsiębiorstwo łaskawym względem wielce Szanownej Publiczności, ręczę za skora i rzetelną usługę i mam zaszczyt pozostać (733)

Z wysokim szacunkiem
J. S. Plewkiewicz.

Wina Górnówegierskie
pod gwarancją czyste na beczkach org. 1/2 i 1/4 beczkach i zawsze wielki zapas odstających na butelkach. (576)

Wina czerwone (Bordeaux)
od M. 1,25 do M. 10 za butelkę.
Wina mozelskie od 60 fen., reńskie M. 1 za but. — szampańskie franc. i niemieckie najrenomowanych firm w koszykach już od 6 butelek.

Araki, rummy i koniaki
na butelkach i szadekach od najtańszych do najdroższych gatunków.

Cygara bremeńskie i hawańskie
we wielkim wyborze zawsze odleżałe i po cenach przystępnych poleca

B. Glabisz
Św. Marcina nr. 14.

Wielką oszczędność pod względem kapitału

zaprowadza każdy kupujący, zamiast kosztownych sreber dziś w najzamożniejszych domach powszechnie używane grubym pokładem srebra **pciągnięte (platerowane) sztuczne stołowe** ze słynnej **fabry. Christoffe & Comp. w Paryżu.**

Porównanie dla wykazania korzyści.

12 łyżek stołowych	M. 26,40	2 łyżki półmiskowe	M 14,40
12 wideły	" 26,40	12 łyżeczek do kawy	" 13,60
12 noży	" 28,80	12 łyżeczek do moki	" 11,20
12 ławczek pod noże	" 18,20	1 łyżka wazowa złocona	" 12,80

1 łyżka do komputu Marek 3,40.

Cały ten komplet w każdym gospodarstwie najniezbędniejszych sprzętów kosztuje razem 150 Marek.

Prócz wymienionych sztuców, polecam wielki wybór innych, również praktycznych przedmiotów a mianowicie: cukiery, zastawy, kosze do ciast, naczynia do octu i oliwy, słońceki, podstawki do kieliszków i butelek, tace i półmiski różnych wielkości, lichtarze i kandelabry, lustra toaletowe, przybory na gotowanie i t. d. Wyroby pochodzące z fabryki Christoffa po najniższym użyciu (w ciałach kompletnych) przysyłam w zamian, jak również stare do użytku niezdatne srebra. Wszelkie reparacje, posrebrzanie i odnawianie starych sprzętów i sztucy wykonuje po możliwie taniej cenie. (423)

J. Stark w Poznaniu
Specjalny skład wyrob. platerowanych i sprzętów kościelnych.
Wilhelmowska ulica nr. 31.

Wielka Piłska loterya pieniężna
celem przyszła w pomoc dotkniętym w skutek źródlanej katastrofy mieszkańcom. (579)
Główna **100.000 M.** w gotówce bez wygrana 100.000 M. potrącenia.
Cena losu oryginalnego po 3 Mk. (Lista w kopercie zamkniętej włącznie portoryum 50 fen.)
Dom Bankowy Scherck założony w 1843 r.
Berlin, Taubenstr. 35.

Z dniem 1-go października r. b. **przenieśliśmy** nasz **MAGAZYN MEBLI** z ulicy Podgórnij na (516)
ulicę Wilhelma nr. 20 (wprost hotelu Francuzkiego).
Przy tej sposobności znacznie powiększyliśmy magazyn i polecamy go łaskawym względem Szan. Publiczności.
Ceny niskie przy dogodnych warunkach spłaty.
DANKOWSKI I SP.
Poznań, ulica Wilhelma nr. 20
vis-à-vis hotelu Francuzkiego.

Gorąca prośba.
W dolinie **Plaueu** pod **Dreznem** gdzie znajduje się około 1700 katolików, robotników z Czech, Polaków, Ślązka, Bawaryi, nadreńskich prowincji i Westfalii nie ma ani kościoła katolickiego ani szkoły. Najbliższy kościół oddalony jest o więcej jak 3 godziny drogi. Nabożeństwo odprawia się już piątą rok w sali do tańca. Zeszłego roku zakupiono w **Deuben** grunt pod budowę a tego roku ma być wybudowana kaplica i mieszkanie dla księdza i nauczyciela. lecz do budowy, która kosztowała ma 40,000 Mk., zebrano zaledwie 10,000 Mk. Przeto prosimy gorąco o składki, a Pan Bóg sowicie wynagrodzi. (580)

Ks. Kral, wikaryusz przy katolickim kościele dworskim w Dreźnie.
Wilhelm Bröcher, przewodniczący komitetu budowy kościoła w Deuben. N. Strasse 183 a w Saksonii.

Wielebny Duchowieństwu i Szan. Dozoram kościołów poleca się organmistrz, Polak, **do budowania organu** i wszelkich reperacji takowych. Za gwarancją rzetelnej i taniej pracy posłużyć mogą chlubne świadectwa, ktermi się okazać może. (126)

Roman Hoffmann,
Poznań, Piekary nr. 21.

Wino muszkata. faç.
w większej ilości do oddania. Bez kwasu winnego, przechowywane dobrze pod gwarancją. Właśnie ok. 10 litrów po 58 fen. franco stacya kolejowa. Próbi darmo i oplatnie. Adresować pod lit. H. 6010. **Bu dolf Messe, Würzburg** (Bawarya). (563)

Ferd. Hansena Flensburgskie patent. piece ameryk. z patent. regulującą i ognisk. do wyjomw. Piece Nordstern zast. do każd. gat. węgla. Piece z wentylacją najlepszego gat. Kaflowe wstawki do pieców.

Ogniska do gotowania z piecem wentylacyjnym do pieczenia. (245)
Prospekta oplatnie.
Skład u **T. Otmianowskiego, Nowa ulica 7/8.**

Meżczyzna w średnim wieku, obeznany z pracami biurowymi tak w polskim jak niemieckim języku, znający także buchalterya, poszukuje miejsca jako **buchalter.**

Przyjłąby także miejsce **dozorycy przemysłowemu.** — Zgłoszenia przysylnie **Eksp. Kurjera Pozn.** pod nr. 710.

Służący
kawaler, Polak, 29 lat mający, wolny od wojskowości, posiadający chlubne świadectwa który był cztery lata w miejsc. ostatniem w niemieckich stronach, a chcący wrócić w ojczyźnie stonach szuka umieszczenia jako służący lub też jakiegokolwiek inniej zatrudn. posady. — W razie potrzeby może stać kancją do 1000 marek lub więcej. — Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadesłać pod adresem: **Wejciech Tomkowiak, Złotniki p. Poznaniem.** (715)

Zar bek poboczny
Mk. 3600 rocznie stałej pensyi pobierać mogą osoby każd.ego stanu, chcące zająć się w godz. wolnych. Zgł. p. F. 406. do **Eksp. Hanower-scher Anzeiger** w Hanowerze.

Poszukując biegłego, znającego zupełnie dobrze języki niemiecki i polski **przewodniczącego biura.**

Przedewszystkiem wymaga się biegłości w ustanawianiu kosztów i n. taryfacy. Łaskawe zgłoszenia z odpisami świadectw i wymaganej pensyi uprasza nadesłać wprost do mnie **Faltin,** (741)
adwokat i król. notaryusz,
W. Strzelce (Gr. Strehlitz O/S.)

W **Wągrówe** dnia 2 grudnia rb. w sali p. Michałkiewicza urządził Komitet gwiazdkowy **wieczór muzyko-deklamatorski** ku uczczeniu pamięci Mickiewicza. Dochód przeznaczony na gwiazdkę dla ubogich dzieci. Początek o godz. 7 1/2. Blizsze szczegóły podadzą programy. O liczny udział ze względu na biednych maulczkich prosy najuprzejmiej **Komitet** (W. Lenartowski, sekr.)